Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 109 (4427) WILNO, piątek 22 kwietnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Polityka bluffu

W Polsce, gdzie znaczna część społeczeństwa tak, jak to daje się zaobserwować u nas zwłaszcza na wschodzie, jest bierna, istnieje wskutek tego stanu rzeczy doskonałe podłoże do wszelkiego rodzaju bufanady i bluffowania przez powoływanie się na astronomiczne cyfry zwolenników już nawet nie określonego kierunku, a określonych ludzi i odrębnych konstelucyj personalnych.

Dawało się to zawsze zaobserwować zwłaszcza wśród ugrupowań młodzieży narodowo - radykalnej. „A. B. C.", Piasecki, Rutkowski, przecież to ostatecznie te same prawie hasła, tylko nieco inna taktyka, inne nazwiska u szczytów.

Nie byłoby nic dziwnego ani złego w istnieniu samodzielnych i niezależnych od siebie organizacyj o zbliżonej ideologii, gdyby nie ich ekskluzywna i niezarozumiała pewność, że „tylko my i nasz führer może zbawić Polskę". Łączy się z tym charakterystyczne dzielenie się na malutkie grupki współzawodniczące, jeżeli chodzi o sztaby i kierownictwa, a równocześnie niewspółmierna zachłanność w zaliczaniu do swych szeregowych członków niezorganizowanych i nie uświadomionych należycie „mas".

Typowym tego przykładem jest powołanie się Jerzego Rutkowskiego w swej secesyjnej deklaracji na 42 tysiące rzekomych członków Związku Młodej Polski. Ilu ich jest na prawdę nie wiadomo, ale przecież na pewno mniej.

W rzeczywistości fakt ustąpienia Rutkowskiego z Obozu Z. N. nawet w wypadku solidaryzowania się z nim wszystkich członków Związku M. P., co jak wiemy nie nastąpiło, nie miałby dla Obozu wielkiego znaczenia jako osłabienie jego sił żywych i jego liczebności, mógłby mieć tylko znaczenie ujemne, o charakterze czysto taktycznym, jako przykład zachęcający dla tkwiących w Obozie elementów zbliżonych ideowo do Z. M. P. i Rutkowskiego.

Taktyka bluffowania, jaką zastosował Rutkowski wyraźnie obliczona na wywołanie dużego wrażenia w danym wypadku zawodzi właśnie wskutek przesadnych gestów.

„Gazeta Polska" naczelny organ Obozu, omawiając komunikaty przed wczorajszych wydarzeń w Związku Młodej Polski trzeźwo ocenia sytuację, odmalowując ją w następujący sposób:

„Fakty zawarte w powyższym komunikacie są raczej wyjaśnieniem sytuacji istniejącej, niż stworzeniem nowej; są konsekwentnym dostosowaniem formalnego stanu rzeczy — do istotnego. Grupa młodzieży, w imieniu, której wystąpił p J. Rutkowski, ani przez chwilę nie stanowiła organicznie zespolonej części Obozu Zjednoczenia Narodow. Przystąpiła doń połowicznie, przy czym rzeczywisty ośrodek dyspozycyjny pozostał nazewnątrz O. Z. N. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że p. J. Rutkowski był tylko giermkiem, cudzą tarczę i mieczyk noszącym. Grupa ta — pocóż w bawełnę obwijać — grupa „Falangi", weszła do O. Z. N., zachowując swą spoistość klanową i traktując Obóz Zjednoczenia Narodowego jako jeden z terenów, na którym rozwijała swą zawiłą taktykę. Nie był to stan rzeczy zdrowy, ani pożądany. Nici tych zbyt misternych haftów musiały być kiedyś rozcięte. Przyszedł na to czas w okresie wiosennych porządków.

Grupa „Falangi" złożyła w sztabie O Z. N. obszerne oświadczenie pisemne, mające na celu umotywowanie jej wczorajszego kroku. Oświadczenie to zawiera powtórzenia „deklaracji ideowo-politycznej ZMP" ogłoszonej w czerwcu r. ub.; następnie wyłuszczono w tym oświadczeniu 3 tezy. Pierwszą jest konieczność istnienia „autorytetu idei", przy czym autorytetem tym ma być dla Z M. P. wyżej wymieniona deklaracja. Tezą drugą jest „istnienie autorytetu człowieka", który to autorytet „Z. M. P. widzi w Naczelnym Wodzu, Marszałku Polski, Edwardzie Śmigłym Rydzu". Teza trzecia mówi o konieczności istnienia „wyraźnej, wolnej od kompromisów moralno-ideowej atmosfery pracy oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu". W tezie tej czytamy również: „Do tradycji Józefa Piłsudskiego nawiązywać można tylko pamiętając o Jego zdecydowanym sposobie postępowania nie znoszącym wahań i wycofywania się z zajętych pozycji" a następnie: „W dziele konsolidacji narodu polskiego należy stale pamiętać, że celem zjednoczenia jest dobro Polski nie zaś korzyści taktyczne tego czy innego zespołu".

Z całą otwartością musimy powiedzieć, że o ile deklaracja Z. M. P. była motywem przystąpienia tego zespołu do O. Z. N. i przyjęcia go do Obozu — o tyle przytoczenie tejże deklaracji jako motywu wystąpienia nie wydaje nam się jasną sprawą. Następnie jeśli deklaracja ta miała w sobie zawierać „autorytet idei" — tym samym zawiera go Deklaracja ideowo - polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego roku ubiegłego, z którą była uzgodniona. Nie widzimy więc i tu istotnego motywu postępowania grupy „Falangi".

Teza druga, zawierająca uznanie autorytetu Naczelnego Wodza, — również nie jest przekonywująca, jako motyw opuszczenia szeregów OZN. bezpośrednio po wezwaniu Marszałka Śmigłego Rydza do zwarcia szeregów.

Teza trzecia wreszcie jest wręcz sprzeczna z jednoczesnym postępkiem. Obawiamy się, że właśnie połowiczny i dwuznaczny stosunek grupy „Falangi" do OZN. daleki był od „wyraźnej, wolnej od kompromisu moralno - ideowej atmosfery pracy". Obawiamy się też, że powoływanie się na „tradycje Józefa Piłsudskiego" jest bardzo śmiałym frazesem w momencie wstecznego wahnięcia się i „wycofywania się z zajętych pozycji". Widzimy też u podłoża zarówno wczorajszego kroku, jak i całej poprzedniej taktyki grupy „Falangi" zbyt wiele partykularyzmu klanowego i przywiązywania wagi do korzyści taktycznych swego zespołu.

Czynimy te uwagi nie dlatego, abyśmy odczuwali zbytni żal z powodu tego co się stało; raczej chcemy obiektywnie przestrzec powracającą na swe sobiepańskie ścieżki grupy „Falangi" przed nadużywaniem wielkich imion i pięknie brzmiących frazesów, niezgodnych z jej własną praktyką życiową".

Płk. dypl. Mitkiewicz-Żółłtek attache wojsk. w Kownie

WARSZAWA, (Pat). Pułkownik dyplomowany Leon Mitkiewicz Żółłtek mianowany został attache wojskowym w Kownie i w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

Powstanie muzułmańskie w chińskim Turkiestanie

SEUL, (Korea) (Pat). Powstanie muzułmańskie w chińskim Turkiestanie przeciwko prosowieckiemu rządowi lokalnemu prowincji Sinkiang stwarza zagrożenie dla tzw. „czerwonej drogi", wiodącej z ZSRR do Chin.

W Turkiestanie chińskim znajduje się obecnie około 7 tysięcy wojsk sowieckich oraz około 20 tys. wojsk tubylczych, sprzyjających rządowi prowincjonalnemu.

Zachwianie się kursu franka francusk.

Wielka pożyczka narodowa Francji

PARYŻ, (Pat). Opinia publiczna zaskoczona została nagłym zachwianiem się kursu franka francuskiego i równoległą zwyżką wszystkich dewiz zagranicznych na giełdzie paryskiej, a przede wszystkim dewiz anglosaskich i amerykańskich.

Funt szterling notowany we środę 158 fr 21 cts, zwyżkował do 160 fr, a dolar St. Zjedn. z 31 fr 65 cts do 32 fr 04 cts

Tej zwyżce dewiz towarzyszyła poważna zniżka franka w tranzakcjach terminowych, zarówno 1-miesięcznych, jak i 3-miesięcznych.

Tej nagłej baissie towarzyszyły liczne pogłoski, kursujące w kołach giełdowych, które wywołały niewątpliwie swój wpływ na notowania w Paryżu.

Pogłoski te upierają się na fakcie, iż ostatnie posiedzenie rady ministrów nie przyniosło żadnych wyjaśnienień co do dalszych planów rządu premiera Daladiera w dziedzinie finansowej i gospodarczej, podawały, jakoby w łonie gabinetu zapanować miały pewne rozbieżności poglądów na metody jakie zamierza zastosować rząd w dziedzinie finansowej i gospodarczej.

Środowe posiedzenie rady ministrów nie przyniosło dokładnych wyjaśnień co do metod, jakie rząd zamierza przedsięwziąć, aby na podstawie pełnomocnictw przystąpić do uregulowania stosunków gospodarczych i finansowych, a wyniki obrad wykazują, że rząd nie zamierza wykorzystać w sposób pośpieszny pełnomocnictw i że będzie działać z całą ogiędnością. Daladier zwrócił się do swoich kolegów z gabinetu, aby przygotowali projekty dekretów gospodarczych w terminie do 1 maja i aby projekty te przed wniesieniem ich pod obrady ścisłego komitetu ministrów, a następnie rady ministrów, zostały przedłożone premierowi osobiście. W ten sposób szef rządu wyraźnie zaznaczył, iż zamierza nadać osobiste piętno całemu ustawodawstwu dekretowemu w dziedzinie gospodarczej. W związku z powyższą inicjatywą Daladiera przypisuje mu się chęć wykorzystania momentu wypuszczenia na rynek wielkiej pożyczki narodowej, której szczegóły właśnie opracuje minister finansów Marchandeau dla podjęcia szerokiej akcji, którąby objąć miała całokształt zagadnień finansowych i gospodarczych.

Lekkie zachwianie się kursów franka było tym mniej oczekiwane iż — jak wynikało z expose ministra Marchandeau na radzie ministrów — powrót zaufania w chwili objęcia rządu przez premiera Daladier, wyrażający się zwyżką kursu rent i papierów państwowych, wzrostem wkładów oszczędnościowych i popytem na bony skarbowe umożliwił skarbowi państwa sprostania wszystkim płatnościom bez uciekania się do pomocy banku Francji. Z obrad rady ministrów wynika, iż rząd nie wykorzystał do obecnej chwili przyznanego mu 10-miliardowego bezprocentowego kredytu z banku Francji, co przyjęte zostało przez opinię publiczną z wielkim zadowoleniem.

—oOo—

Akcję wojenną na wielką skalę przygotowują Japończycy w Chinach

TOKIO, (Pat). Minister wojny Sugiyama, który powrócił z dziesięciodniowej inspekcji wojsk japońskich w Chinach, oświadczył, iż podróż inspekcyjną odbył samolotem, przy czym zwiedził nie tylko fronty w Chinach północnych i środkowych, lecz również w prowincji Szansi i w Mongolii. Na obszarach Chin, zajętych przez wojska japońskie, gen. Sugiyama zastał porządek, spokój i wyraźną poprawę gospodarczą.

Odnośnie przygotowań marsz. Czang Kai Szeka do dalszych działań wojennych gen. Sugiyama oświadczył, że wojska chińskie są zdemoralizowane na skutek niepowodzeń oraz braku broni, amunicji i żywności. Gen. Sugiyama oświadczył, że japońskie czynniki wojskowe poczyniły wszelkie niezbędne przygotowania do dalszych działań. Polityka Japonii wobec Chin nie ulegnie zmianie na skutek inspekcji dokonanej przez gen. Sugiyama, który podkreślił, że japońskie czynniki wojskowe są zadowolone z dotychczasowej polityki rządu premiera księcia Konoye.

Wczoraj popołudniu gen. Sugiyama na posiedzeniu rady ministrów zdał sprawę z rezultatów inspekcji dokonanej przezeń w Chinach, przy czym zreferował plan dalszych zakrojonych na wielką skalę działań wojennych w Chinach północnych i środkowych. Przed posiedzeniem rady ministrów gen. Sugiyama odbył rozmowę z premierem ks. Konoye w sprawie:

1) zarządzeń mających na celu obalenie rządu marsz. Czang Kai Szeka,

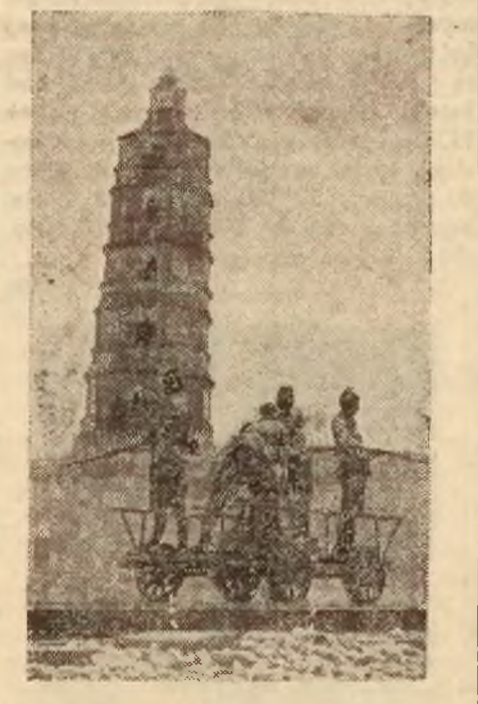
2) powołania do życia specjalnego urzędu do spraw chińskich, celem koordynacji polityki wobec Chin w duchu pożądanym z punktu widzenia japońskich kół wojskowych,

3) zarządzeń Japonii w związku z uznaniem nowego rządu chińskiego,

4) zarządzeń mających na celu stabilizację sytuacji politycznej w Japonii w sensie wzmocnienia jedności narodowej w związku z bardziej zdecydowaną polityką wobec Chin.



Żołnierz japoński poszukuje przy pomocy lornety polowej nieprzyjacielskich samolotów na granicy dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju.



Drezyna kolejowa z żołnierzami japońskimi w wywiadowczej przejażdżce na nowozajętym odcinku kolejowym.

Chińczycy zgromadzili 200.000 wojska pod Linyi

HANKOU, (Pat). Chińczycy skoncentrowali ponad 200 tys. wojsk na odcinku Linyi. Wojska zajęły stanowiska w odległości 6 km od miasta. Japończycy ze swej strony czynią przygotowania do bitwy, która może stać się decydującą dla dalszego przebiegu wojny chińsko-japońskiej.

Giełda warszawska

z dnia 21 kwietnia 1938 r.

Belgi belgijskie	89,72
Dolary amerykańskie	529½
Dolary kanadyjskie	527½
Floreny holenderskie	295,84
Franki francuskie	16,83
Franki szwajcarskie	122,45
Funty angielskie	26,54
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	14,00
Korony duńskie	118,50
Korony norweskie	133,33
Korony szwedzkie	136,74
Liry włoskie	23,80
Marki fińskie	11,74
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	118,00
Tel Aviv	26,20
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,75
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,50
Pożyczka inwestycyjna druga	83,50
Pożyczka konwersyjna	70,00
Pożyczka konsolidacyjna	68,75
8 proc. ziemskie dol. kupon	74,51
4½ proc. ziemskie seria piąta	64,52

Negus przyśle delegata na sesję L. N.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Genewy, iż b. negus zawiadomił sekretariat Ligi Narodów, iż będzie reprezentowany na sesji rady Ligi, rozpoczynającej się dn. 9 maja.

70 km. wybrzeża i trzecia część Katalonii

SARAGOSSA, (Pat). Korespondent Havasa donosi, że wczoraj rano w rękach powstańców znajdowało się 70 km wybrzeża i 1/3 część Katalonii.

Z. M. P. w O. Z. N.

WARSZAWA, (Pat). Akcja dywersyjna przeciwko OZN, przedsięwzięta przez p. Jerzego Rutkowskiego i nieliczną grupę jego zwolenników, spotkała się w kołach organizacyjnych Związku Młodej Polski kategorycznym sprzeciwem i potępieniem. Organizatorzy dywersji przeliczyli się.

Dziś z całą pewnością stwierdzić już można, że za panem Rutkowskim poszły jedynie nieliczne jednostki, natomiast ogół młodzieży, zgrupowanej w ZMP stoi twardo i zdecydowanie na płaszczyźnie konsolidacji młodego pokolenia w ramach Służby Młodych OZN. Z poszczególnych komórek terenowych ZMP nadchodzą dasze oświadczenia, zarówno zbiorowe jak i od poszczególnych działaczy związku deklarując gotowość dalszej pracy w szeregach Służby Młodych.

Niektóre z tych depesz, wiernie malujące w szeregach ZMP nastroje, wywołane wystąpieniem p. Rutkowskiego, przytaczamy w dosłownym brzmieniu. Między innymi członkowie ZMP w Tarnopolu na desłali na ręce szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego zbiorową depeszę treści następującej:

„Potępiamy akcję Jerzego Rutkowskiego, deklarujemy gotowość dalszej pracy dla dobra narodu w myśl wskazań obozu"

Kierownik okręgu wielkopolskiego Z. M. P. Prażmowski nadesłał do obecnego kierownika głównego Z. M. P. mjr. Galinata pismo następujące:

„Wobec ostatnio zaszłych wypadków i wydalenia p. Rutkowskiego Jerzego z OZN oświadczam w imieniu własnym i okręgu wielkopolskiego ZMP, że nie solidaryzujemy się z jego stanowiskiem, uważając je za szkodliwe dla konsolidacji narodu. Oddaję się wraz z całym okręgiem ... uznając go jedynie za prawowitego kierownika głównego Związku Młodej Polski".

Kierownik oddziału powiatowego ZMP w Tomaszowie Mazowieckim Kazimierz Szewczyk nadesłał depeszę następującą:

„Oddział powiatowy Tomaszów Mazowiecki oddaje się do dyspozycji kierownika Związku Młodej Polski mjr. Galinata podporządkowując się jego rozkazom".

Podobne oświadczenie złożył kierownik sekcji wiejskiej ZMP okręgu lubelskiego Al. Gąszczyk, w którym potępia akcję p. Rutkowskiego i wyraża całkowite pod porządkowanie się mjr. Galinatowi.

Wobec wyraźnej i jednolitej postawy szeregów Związku Młodej Polski, kierownik główny ZMP mjr. Edmund Galinat polecił nadal pełnić obowiązki kierowników okręgów ZMP dotychczasowym kierownikom w Łodzi Józefowi Urbanowiczowi, w Poznaniu — K. Prażmowskiemu, w Toruniu — Władysławowi Kisielewskiemu, w Białymstoku — Walerianowi Rysiowi, w Brześciu n. Bugiem — Karolowi Neuhoffowi i w Kielcach — Stanisławowi Ropkiewiczowi.

Zmiany nastąpiły jedynie w tych okręgach, gdzie kierownicy mianowani przez p. Rutkowskiego, nie podporządkowali się wbrew jednolitej postawie szeregów organizacyjnych całkowicie i bez zastrzeżeń nowemu kierownikowi głównemu Z. M. P. mjr. Galinatowi, powołanemu na to stanowisko przez szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego. Wszyscy ci kierownicy zostali zwolnieni. Na ich miejsce kierownik główny ZMP mjr. Edmund Galinat mianował **kierownikiem okręgu ZMP w Wilnie Benedykta Kieńcia**, dotychczasowego kierownika oddziału powiatowego ZMP w Wilejce we Lwowie — dr Zygmunta Ryżewskiego, dotychczasowego członka kierownika okręgu ZMP, w okręgu Mazowieckim — Janusza Makowskiego z kierownictwa służby młodych i w okręgu stołecznym — Wacława Zagórskiego, szefa organizacji kierownictwa głównego ZMP

Pierwsze posiedzenie parlamentu estońskiego

TALLIN, (Pat). W Tallinie odbyło się wczoraj pierwsze posiedzenie parlamentu estońskiego w obecności prezydenta państwa i członków rządu.

Prezydent wygłosił mowę o znaczeniu nowej konstytucji i stwierdził m. in., że podstawy dla pracy nowego parlamentu są solidne. Życie państwa płynie normalnie, a jego obrona, która się obecnie reorganizuje, odpowiada potrzebom narodu. Pierwszą ustawą, którą rozpatrzy nowy parlament, będzie ustawa amnestyjna.

Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie rady stanu, na którym również przemówił prezydent państwa, omawiając rolę, którą ma spełnić ta izba, po raz pierwszy utworzona w Estonii. Następnie prezydent przeszedł do polityki zagranicznej, podkreślając, że Estonia ze wszystkimi państwami utrzymuje stosunki dobre i poprawne. Izby przystąpiły do wyboru przewodniczących.

Przewodniczącym parlamentu został profesor Uluotsa, a wiceprzewodniczącymi — Anderkop i Pukk. Przewodniczącym rady stanu wybrany został znany adwokat Pung, a wiceprzewodniczącymi Lauri i Maurer.

Wybory do Najwyższej Rady Rep. Sowieckiej

MOSKWA, (Pat). Prezydium wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego wyznaczyło wybory do Najwyższej Rady Republiki Rosyjskiej na dzień 26 czerwca rb., a datę rozpoczęcia kampanii wyborczej na 26 kwietnia rb.

W tym samym dniu w myśl dekretu Centralnego Komitetu Wykonawczego Ukrainy odbędą się wybory do Najwyższej Rady Republiki Ukraińskiej.

Anglia udziela pożyczki Francji

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska zapowiada, iż w czasie wizyty Daladier oraz ministra Bonnet w Londynie, zostanie poruszona sprawa udzielenia przez Anglię nowej pożyczki dla Francji. Dzienniki francuskie wyrażają nadzieję, iż obecna koniunktura gospodarcza i polityczna we Francji pozwoli na łatwą realizację poważnej operacji kredytowej na rynku angielskim.

OZN organizuje akcję rewindykacji skonfiskowanych kościołów

BRZEŚĆ n. BUGIEM, (Pat). Za czasów zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza po powstaniu z 1863 r. na Polesiu uległo konfiskacie i zamianie na cerkwie około 200 kościołów. Obecnie społeczeństwo polskie przy współudziale O. Z. N. tworzy w wielu miejscowościach komitety czyniące starania o rewindykację tych kościołów.

Nowy ambasador królestwa Rumunii

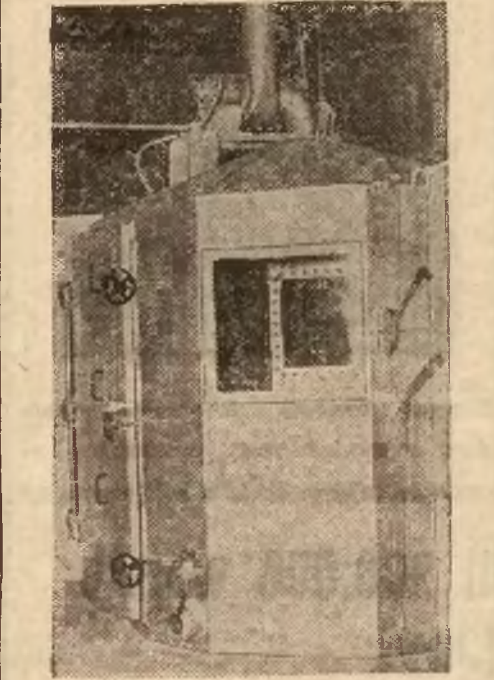
WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. udzielił agrement nowo mianowanemu ambasadorowi J. Królewskiej Mości Króla Rumuńskiego w Warszawie, p. Ryszardowi Franasovici, b. długoletniemu ministrowi komunikacji w rządzie rumuńskim.

Rumuńskie ustawy żydowskie

BUDAPESZT, (Pat). W związku z tzw. ustawą żydowską najpoważniejsze organizacje żydowskie wystosowały równobrzmiące memoriały do obu izb parlamentarnych. Memoriały wskazują, na niepożądane skutki, jakie wprowadzenie ustawy mogłoby wywołać w życiu wewnętrznym kraju i stwierdzają, że ustawa zawiera akcenty obraźliwe w stosunku do obywateli wyznania mojżeszowego.

Budżet Litwy

KOWNO, (Pat). W dniu wczorajszym Sejm litewski odbył swe pierwsze poświęcone posiedzenie. Na porządku obrad była sprawa budżetu na rok 1938. Sprawę tę referował przewodniczący komisji budżetowej poseł Barkauskas. Budżet na rok 1937 przewidywał 303.404 tys. litów dochodu i tyleż wydatków. Faktyczne dochody wyniosły 327.600 tys. litów. Budżet obecny przewiduje 340.748.744 litów dochodu i tyleż wydatków



W mieście Oregon w Ameryce skazani na śmierć zabijani są przy pomocy gazów trujących. Na zdjęciu „luksusowa śmierci" kata — truciciela.

Pierwszy dzień rozprawy Michalskiego i Idzikowskiego

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa karna b. zastępcy dyrektora departamentu Pawła Michalskiego i b. posła na Sejm Edwarda Idzikowskiego, oskarżonych o popełnienie przestępstw w okresie przed rokiem 1934. Jednocześnie z nimi odpowiadają w tej rozprawie b. naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Witold Niesiobędzki oraz dwie osoby z poza sfer urzędniczych Józef Miazga i Szymon Kaufman.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kamiński. Oskarża prok. Marcinkowski.

Na wczorajszej rozprawie, po ustaleniu personaliów oskarżonych, obrona zgłosiła wnioski o rozdzielenie spraw Michalskiego od sprawy Idzikowskiego.

Sąd po wysłuchaniu wywodów stron po naradzie postanowił wniosku obrony nie uwzględnić.

Poza tym pierwszy dzień rozprawy upłynął na motywacji przez poszczególnych obrońców zgłoszonych przez nich wniosków dowodowych. Decyzją sądu co do zgłoszonych wniosków zostanie ogłoszona jutro.

1000 osób zginęło w Turcji w czasie trzęsienia ziemi

STAMBUŁ, (Pat). Specjalny wysłannik dziennika „Tan" donosi z okręgu Kirszeir, że bilans wczorajszego trzęsienia ziemi w Anatolii jest o wiele poważniejszy niż oceniano na początku. Ilość śmiertelnych ofiar katastrofy przekracza 1000 osób, a nie 200 jak donosiły wczorajsze telegramy. 25 wsi zostało zupełnie zniszczonych w miejscowości Turkalpinar wszystkie domy runęły w gruzy.

Natychmiast po katastrofie przedsięwzięto specjalną akcję niesienia pomocy pozbawionym dachu nad głową i żywności.

STAMBUŁ, (Pat). Trzęsienie ziemi w Turcji przybrało charakter olbrzymiej katastrofy żywiołowej. Wstrząsy podziemne trwają nadal. Całe okręgi, jak Kirszeir, Yozgat i Corum są doszczętnie zniszczone około 50 tys. bez domnych obozuje pod gołym niebem, wśród głębokich szczelin powstałych na skutek trzęsienia ziemi, którymi płyną strumienie wrzącej wody.

Pod gruzami domów i odłamkami skał zginęły całe rodziny. Większość spośród blisko 1000 ofiar stanowią kobiety i dzieci. Okręgi Kirszeir, Yozgat i Corum oddalone są o 160 km od Ankary.

Spłonęły 44 domy w Słowatyczach

LUBLIN, (Pat). W osadzie Słowatycze wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który na skutek silnego wiatru rozszerzył się z gwałtowną szybkością obejmując sąsiednie budynki.

Przybyło 5 straży ogniowych m. in. z Włodawy i Brześcia nad Bugiem, które jednak nie mogły opanować groźnego żywiołu. Cały rynek stanął w płomieniach. Wiele osób straciło cały dobytek.

Pastwą ognia padły 44 domy mieszkalne, w których mieściło się 40 sklepów. Nie mal wszyscy kupcy są zrujnowani. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz.

Straty wedle pobieżnych obliczeń wynoszą ponad 200 tys. zł. Doganszanie zgliszcz trwało przez całą noc ze środy na czwartek.

Ś. † P.

STANISŁAW NOWICKI

emerytowany pracownik Państw. Banku Rolnego Oddziału w Wilnie opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 21 kwietnia 1938 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Portowa 12) odbędzie się dnia 22 kwietnia r. b. o godz. 18.30 do kościoła św. Jakóba.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dn 23 b. m. o godz. 10-ej.

Eksportacja zwłok na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 16-ej.

Cześć Jego pamięci

Dyrekcja i Pracownicy Państw. Banku Rolnego Oddziału w Wilnie

Włochy wyraziły zgodę na podjęcie rokowań z rządem francuskim

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi: w następstwie rozmowy, odbytej we wtorek przez francuskiego charge d'affaires Blondela z ministrem Ciano, który w imieniu rządu włoskiego wyraził zgodę na podjęcie rokowań z rządem francuskim, wysłano dziś do Rzymu instrukcje dla przedstawiciela Francji. Instrukcje te ustalają program, który ma być zaproponowany stronie włoskiej oraz wyliczają zagadnienia, które, zdaniem rządu francuskiego, winny być poruszone w rozmowach. Francji chodzi obecnie o zawarcie z Włochami układu analogicznego do tego, który podpisany został w dn. 16 kwietnia z W. Brytanią. Jednakże zagadnienie, dotyczące wyłącznie obu krajów, a przedstawiające pewne trudności, będą traktowane jedynie ogólnie, a dokładne ich zbadanie będzie odłożone do chwili mającego nastąpić w maju mianowania nowego ambasadora Francji przy Kwirynale.

Porozumienie francusko-włoskie w oświetleniu prasy niemieckiej

BERLIN, (Pat). Cała prasa niemiecka rozpatruje widoki zarysowującego się porozumienia francusko-włoskiego na tle zawartego już układu między Włochami a W. Brytanią. Oficjalny „Voelkischer Beobachter" czyni uwagi, że należy się tylko dziwić, że rokowania francusko-włoskie zostały podjęte tak późno. Fakt ten można z jednej strony przypisać przystosowaniu istotnych celów polityki francuskiej przez doktryny wewnętrzno-polityczne oraz na stawieniu pewnych sfer m. in. spr. zagr., ma jących zawsze tendencje do rozciągania się na cztery części. Jest rzeczą charakterystyczną—pisze „Voelkischer Beobachter" że Francja po raz pierwszy przystępuje do rokowań bezpośrednich nie powołując się na pakt Ligi Narodów i zbiorowe bezpieczeństwo. Głównym i istotnym celem tych rokowań jest jednak odbudowa frontu Stresy, a przez to rozluźnianie osi Rzym—Berlin. Będą to niewątpliwie w użyciu — kończy „Voelkischer Beobachter" — znane już od dawna hasła o parciu Niemiec do Morza Śródziemnego, zagrożeniu Triestu itd.

„Frankfurter Ztg" podkreślając, że do rokowań przystąpiono w tempie niezwykle szybkim twierdzi, że Francja argumentując sztucznie natychmiastowe podjęcie rozmów koniecznością współdziałania z Anglią w czasie przyszłej sesji rady Ligi Narodów w sprawie uznania podboju Abisynii tym samym zaangażowała się bardzo mocno. O pośpiechu tym świadczy również fakt uznania imperium włoskiego przez Czechosłowację, co nie mogło się stać bez wpływu Francji.

Gwarancją tak daleko idącego kroku Francji ma być, jak się wyraża „Boersen Ztg" „fant" włoski w postaci zapewnień co do zachodnich połaci Morza Śródziemnego. Okazję do dania tego fantu miała by być — zdaniem „Boersen Ztg" — wymiana listów między szefami obu rządów z okazji zakończenia przedwstępnych rozmów. Dziwnym jednak musi się wydawać fakt, pisze publicysta tego dziennika, że Francja na układ włosko-angielski zareagowała dążnościami do skonkretyzowania sojuszu z W. Brytanią przez rozpoczęcie konferencji ekspertów wszystkich trzech części sił zbrojnych obu krajów.

Król włoski powita Hitlera w Rzymie

RZYM, (Pat). Potwierdzają tu wiadomości, że kanclerz Hitler przybędzie do Rzymu 3 maja wieczorem i powitany będzie na dworcu ostyjskim przez króla Wiktora Emanuela III, z którym następnie odjedzie do pałacu kwirynalskiego, gdzie zamieszka. Na dworcu witać będzie kanclerza Hitlera również Mussolini. Dnia 4 maja rano Hitler złoży wizytę królowi.

Majątek Habsburgów skonfiskowano w Austrii już 16 marca

BERLIN, (Pat). W związku z wiadomościami prasy zagranicznej, jakoby listy gończe, rozesłane za arcyksiężniem Ottonem Habsburgiem, miały być jedynie pretekstem do skonfiskowania jego dóbr w Austrii.

„Berliner Boersen Zeitung" pisze, że majątek Habsburgów został skonfiskowany już 16 marca po wywiadzie, udzielonym przez Ottona „Petit Parisien".

Wywiad ten został potraktowany jako zdrada stanu.

Dziennik pisze, że po przyłączeniu dnia 15 marca Austrii do Niemiec, Otton został obywatelem niemieckim i był zobowiązany do dochowania wierności Rzeszy i kanclerzowi.

Por. Skulicz zdobył grand prix Nicei

NICEA, (Pat). We czwartek, w piątym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrano konkurs o grand prix miasta Nicei. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył jeździec polski por. Skulicz na koniu „Dunkan", mając bezbłędny parcours i najlepszy czas. Drugie miejsce zajął doskonały jeździec rumuński Tudora w czasie o 3 sekundy gorszym.

Z innych jeźdźców polskich rtm. Komorowski na „Zbiegu" zajął 7 miejsce, mając 4 pkt. karne. Por. Pohorecki na koniu „Andahar" i por. Zalewski na koniu „Wizja" zajęli dalsze jednakże punktowane miejsca.

Należy zaznaczyć, że konkurs był bardzo trudny i na 56 startujących koni tylko 5 przeszło parcours bez błędu.

Dziś rozpoczyna się mecz tenisowy Polska — Niemcy

WARSZAWA, (Pat). W piątek rozpoczyna się na kortach Legii w Warszawie 3-dniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Niemcy. W wyniku losowania program gier przedstawia się następująco

O godz. 15 Tłoczyński — Goeppfert a następnie Hebda — Deltmer.

W sobotę o godz. 15 Goeppfert — Bouthner contra Baworowski — Hebda oraz Jędrzejowska — Baworowski contra Enger — Deltmer. Po rozgrywkach w dniu tym nastąpi wręczenie Jędrzejowskiej nagrody ZPZS przeznaczonej dla najlepszego sportowca polskiego.

W niedzielę o godz. 14 Hebda — Goeppfert następnie Enger — Jędrzejowska oraz Tłoczyński — Deltmer.

Naczelnym sędzią zawodów będzie p. Bloomfield. Gdyby nie przybył na czas Baworowski, wówczas zastąpiony on zostanie w grze mieszanej przez Hebdę, a w grze podwójnej panów wystąpiłaby para Tłoczyński — Spychała

Kłócą się o wileńskiego olbrzyma w Ameryce

NOWY JORK, (Pat). Jak nam donoszą z Nowego Jorku, menażerowie amerykańscy bojkotują Taluna, **olbrzyma wileńskiego**, który na terenie amerykańskim rozegrał zwycięsko trzy spotkania zapaśnicze. Bojkotem tym menażerowie amerykańscy usiłują zmusić Cygeniewicza, aby odstąpił im kontrakt, ofiarując mu wzamian 35 tysięcy dolarów.

Kwestia dzieci nieślubnych polskich robotnic rolnych w Łotwie

Los polskich robotników, a zwłaszcza robotnic rolnych w Łotwie może być uznany za zadawalający tylko przez osoby nie znające warunków pracy w tym kraju, lub patrzące z zasady na wszystko przez różowe okulary. Dla każdego jednak, kto przyjrzy się bliżej tej sprawie i zdobędzie się przy tym na objektywizm, jasnym się stanie, że warunki pracy i życia naszych emigrantów w Łotwie obfitują w cały szereg stron ujemnych. Pomimo całego optymizmu jakim okazują czynniki decydujące w tej kwestii, trzeba stwierdzić że te strony ujemne nie są tego rodzaju, aby je można było zlekceważyć.

Weźmy dla przykładu tylko kwestię dzieci nieślubnych naszych robotnic rolnych w Łotwie.

Jesienią roku ubiegłego na stacji granicznej w Turmontach miał miejsce niecodzienny obrazek. Oto z pociągu przybyłego z łotewskiej stacji Zemgale wysiadła gromadka dzieci w towarzystwie swych opiekunek. Dzieci przeważnie w wieku od 1—4 lat, wyglądały bardzo porządnie, miały na sobie czyste i schludne ubranka, twarzyczki ich były zaokrąglone, rumianne. Były to dzieci nieślubne naszych robotnic przyjęte w swoim czasie do państwowej łotewskiej ochronki na utrzymanie. Trzeba dodać, że kwestia dzieci nieślubnych naszych robotnic była przed kilku laty w ten sposób uregulowana, że przyjmowano je do ochronki państwowej łotewskiej na koszt rządu polskiego. Ponieważ dzieci tych zebrała się z biegiem czasu spora gromadka, a miesięczny koszt utrzymania jednego dziecka był niesłychanie wysoki, gdyż wynosił około 60 łatów, wydano zakaz dalszego przyjmowania dzieci do ochronki. Powstała jednak kwestia: co zrobić z dziećmi już istniejącymi w ochronce? Początkowo liczono na to, że matki same zgłoszą się po odbiór swych dzieci. Niestety jednak, większość matek umieszczenie swych dzieci w ochronce potraktowało jako całkowite uwolnienie się od jakichkolwiek wobec nich obowiązków. Niejedna zresztą matka została zmuszona do tego ciężkimi warunkami materialnymi. W rezultacie konsulat polski został zmuszony do przymusowego oddania dzieci pod opiekę ich matek lub też w razie niemożności odszukania matek. — rodzinie zamieszkałej w Polsce.

W ten sposób dzieci te, które w międzyczasie urosły, znalazły się w roku ub. na stacji kolejowej w Turmontach. Tutaj nastąpił akt przekazania ich paniom z miejscowych organizacyj społecznych, a następnie rodzinom. Sam sposób „przekazania" wg. opowiadań obecnych wywarł na nich przygnębiające wrażenie. Dzieci te oczywiście nie znały ani swoich matek, ani dalszej rodziny, a jednak było najbardziej przykre. że nie umiały one ani słowa po polsku. W związku z tym mimowoli nasuwa się pytanie: czy dzieci polskich robotnic, jeśli już koniecznie miały być umieszczone w rządowej ochronce, a nie w istniejącej w Rydze ochronce prywatnej polskiej, to czy nie mogły mieć zapewnioną opiekę i wychowanie w ich języku ojczystym? Przecież ilość dzieci (było ich około 60-ciu) a także sumy płacone upoważniały do tego, aby przeznaczyć dla nich specjalną polską obsługę.

Po przybyciu do Polski, dzieci znalazły się oczywiście w zupełnie odmiennych i obcych sobie warunkach. Z dobrobytu i higieny trafiły pod strzechę chaty kresowej. Jak to się odbije na ich dalszym losie? Trzeba przecież wziąść jeszcze pod uwagę, że ci „przybysze" w warunkach naszych licznych rodzin na wsi muszą być uważane przez te rodziny za ciężar, który im spadł nieoczekiwanie na głowy. Nieoczekiwanie, ponieważ matki tych dzieci, które były umieszczone w ochronce łotewskiej, przeważnie ukrywały swoją przeszłość przed rodziną i znajomymi. Niektóre z nich powychodziły nawet w międzyczasie za mąż.

Z tego widzimy, że sprawa dzieci nieślubnych naszych robotnic oddanych na utrzymanie ochronce łotewskiej, rozwiązana była w sposób niewłaściwy.

Ktoś może jednak zauważyć, że sprawa 60-ciu dzieci nieślubnych na 10.000 emigrantów polskich w Łotwie nie jest jeszcze żadną kwestią. Niestety, dzieci tych jest znacznie więcej. Osobiście stwierdziłem naprzykładzie, że spotkać je można prawie w każdej wiosce w północnej części gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego Sprawa ta nie jest błahostką, którą można byłoby zlekceważyć. Jeżeli dziewczyna wiejska, o jaknajlepszej dotychczas opinii, wraca z Łotwy z dzieckiem nieślubnym, to jest to fakt ważny nie tylko dla jej osobistego szczęścia i szczęścia jej rodziny, lecz również i dla całego naszego społeczeństwa. Żadne zdrowe społeczeństwo nie może tolerować podobnego „importu".

Cokolwiekby mówiono o zepsuciu moralnym naszych dziewcząt wyjeżdżających do Łotwy, będę twierdził stanowczo, że kwestia dzieci nieślubnych tak jak i wiele innych związanych z tą emigracją, może znaleźć swoje właściwe rozwiązanie jedynie na drodze **roztoczenia większej niż to jest dotychczas opieki społecznej nad emigrantami.** Do wykonywania tej opieki powinne być powołane, nie tylko właściwe organy administracji państwowej, lecz również w dużym stopniu organizacje społeczne, a zwłaszcza kobiece.

Zainteresowanie jakie w ostatnich czasach okazują emigracji do Łotwy różne organizacje, a zwłaszcza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, który z inicjatywy p. przewodniczącej dr Świdowej zorganizował ostatnio akcję propagandową wśród emigrantów, pozwala przypuszczać, że kwestia opieki społecznej nad emigracją do Łotwy znajdzie wkrótce swoje właściwe rozwiązanie.

B. Kopeć.

NA WIDOWNI

DR DROBNER POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Lekarz więzienny dokonał badania stanu zdrowia przebywającego w więzieniu św. Michała w Krakowie dr Bolesława Drobnera Badanie to pozostawało w związku z prośbą obrony o wypuszczenie dr Drobnera za kaucją na wolną stopę. Podkreślić należy że dr Drobner znajduje się ostatnio w szpitalu więziennym. Jak słychać podanie obrony o uchylenie środka zapobiegawczego, jakim jest areszt, zostało przez sąd odrzucone.

W ostatnich dniach doręczono stronom wyrok wraz z sentencjami. Wyrok zawarty jest na 3 stronach maszynopisu przy czym całkowite jego uzasadnienie mieści się w 14 wierszach druku. Między in. sąd stwierdził, że przy wymiarze kary miał na uwadze podeszły wiek oskarżonego i fakt, że dr Drobner był już uprzednio karany. Jak wiadomo zarówno prokurator jak i obrońcy zapowiedzieli kasację.

PŁK. SŁAWEK TWORZY NOWĄ GRUPĘ POSELSKĄ?

W kołach politycznych mówi się o powstaniu nowej grupy poselskiej w najbliższym czasie. Grupa ta wystąpiłaby całkowicie samodzielnie ogłaszając deklarację. Inicjatorem tej akcji ma być pułk. Sławek.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO STR. NARODOWEGO.

22 b. m. w Warszawie odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Kowalskiego posiedzenie Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego. Na posiedzeniu tym w pierwszym rzędzie będą rozpatrywane sprawy natury gospodarczej oraz ustalenie daty zebrania Rady Naczelnej tego Stronnictwa.

WALNY ZJAZD „ZNICZA".

Na drugą połowę maja zwołany będzie do Krakowa Walny Zjazd młodzieży zniczowej pozostającej pod wpływem Stronnictwa Ludowego.

WALNY ZJAZD NAUCZYCIELI W POZNANIU.

2 maja r. b. w Poznaniu odbędzie się Walny Zjazd nauczycielstwa szkół zawodowo - dokształcających. Na zjeździe przewidziane jest omówienie roli szkół dokształcających zawodowych w tworzeniu polskiego stanu średniego, warunki pracy i kwestie uposażeniowe dla nauczycieli tych szkół.

ODŻYŁA POLSKA PARTIA NARODOWO - RADYKALNA?

Polska Partia Narodowo - Radykalna, której w swoim czasie był twórcą b. ambasador Tytus Filipowicz oraz prezes Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Antoni Jakubowski wznowiła jakoby działalność polityczną. Ukazał się pierwszy numer pisma „Nowe Drogi", który jest organem tej partii. Jednocześnie w piśmie tym kierownictwo tego ruchu zamieściło komunikat w którym oświadcza, że na czele tej nielicznej grupki stanął Stanisław Paprocki. Tenże sam komunikat obwieszcza wszystkim, że nie ma nic wspólnego z p. Antonim Jakubowskim; Stanisławem Brycem, b. ambasadorem Filipowiczem oraz „p. Zagajewiczem". Według informacji Ag. „Echo" ze źródeł wiarogodnych wym. osoby w danym komunikacie dawno opuściły szeregi tej grupki i zerwały wszelkie kontakty osobiste.

ADW. KUŚNIERZ W NIEŁASCE STR. PRACY.

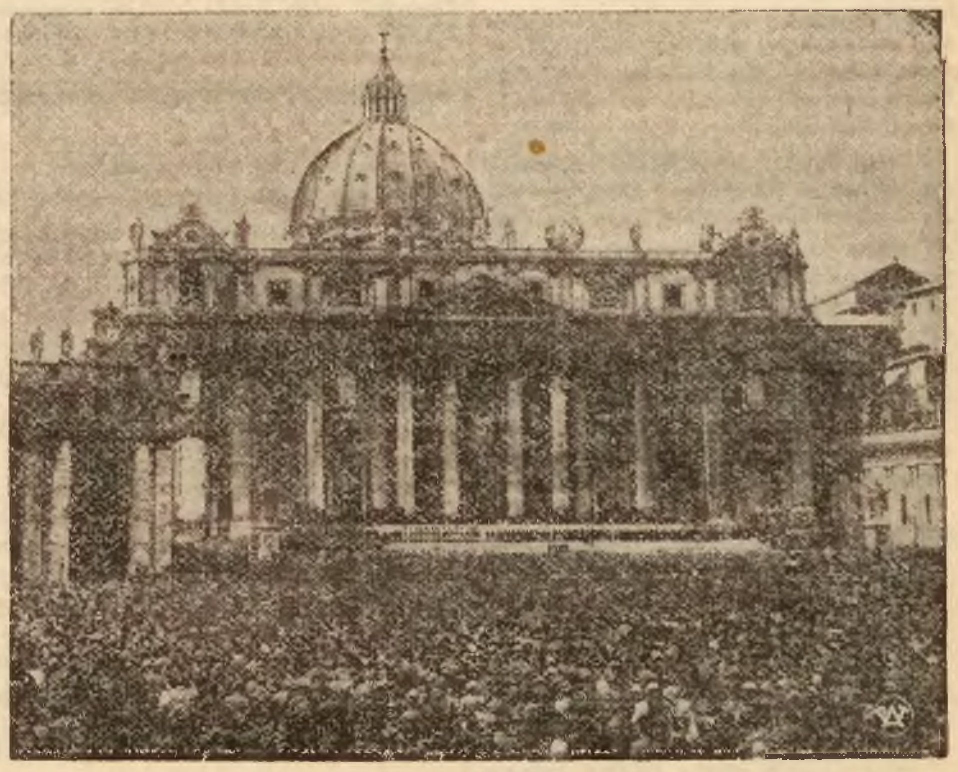
W Krakowie odbyło się posiedzenie Rady Społeczno - Politycznej Stronnictwa Pracy Na posiedzeniu tym dokonano wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: jako prezes dr Skopski, wiceprezesami zostali gen. Jung i gen. Kukiel Marian, a sekretarzem dr Pietraś. Jak widać z tego zestawienia został zupełnie odsunięty od prac w stronnictwie jeden z wybitniejszych działaczy na tamtejszym terenie adw. Kuśnierz.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko - trockim



Ojciec Św. Pius XI udziela apostolskiego błogosławieństwa „Urbi et Orbi" z krużganku bazyliki św. Piotra w Rzymie, podczas uroczystości kanonizacyjnych. Na chorągwi widoczny w środku męczennik polski św. Andrzej Bobola.

Po kanonizacji św. Andrzeja Boboli w Rzymie



Tłumy wiernych m. in. pielgrzymów z Polski, podczas uroczystości kanonizacyjnych skupione przed bazyliką św. Piotra.

Przed premierą „Orestei"

Fabryka bogów i kadawrów

Było to w dniu próby generalnej „Wilków w nocy". Atmosfera, jak to się mówi — naelektryzowana. Publiczności może się zdawać, że najważniejszy jest dzień premiery, recenzentom — że ranek, w którym ukażą się gazety obwieszczające miastu i światu ich — sędziów in partibus infidelium — wyroki. Ale dla ludzi teatru, którzy przez parę tygodni rozgryzali tekst, próbowali interpretowali, obnażając przed sobą nawzajem swe możliwości, ucząc się, ryzykując, kłócąc się wreszcie — teraz, na „generalnej" wybiła prawdziwa godzina próby. Już stoją (osychając na scenie) dekoracje, już są poprzylepiane nosy, podoklejane brody, peruki i wąsiska, już ostatnia haftka kostiumu, ta co nie chciała się dopiąć — dopięta. I chociaż bywa, że na premierze „wszystko" ostatecznie pójdzie inaczej. że doping publiczności wyciągnie sceny, które na próbach „nie wychodziły", a jej oziębłość przygasi efekty starannie obliczone, to przecież teraz właśnie ma się tu, we własnym gronie wtajemniczonych i zharowanych pracą okazać — co osiągnięto, kto zwyciężył, a kto zawiódł. Trochę rewia przed bitwą, trochę rachunek sumienia, a razem wziąwszy — rozbieganym gdzieś w międzyplanetarny eter zapatrzonym, przerzucającym sobie nawzajem nerwowe urywane słowa celebrantom... nie właź człecze postronny pod rękę. Komu wolno pętać się wtedy po teatrze, siedzi cicho w dalszych rzędach krzeseł, w mroku i ledwie śmie szepcąc sąsiadowi uwagi naruszyć panującą ciszę!

Jakże inaczej w dniu próby generalnej owych „Wilków w nocy". Cudownie ruchliwy (prawdziwe „żywe srebro") i zawsze mający ostatnie słowo p. Daczyński obskakuje ze wszech stron oddaną mu w jassyr grupkę aktorską, koryguje, montuje, przypomina i ostatecznie przesądza co i jak ma być jutro wieczorem — ale reszta? Szukaj wiatra w polu! Tylko że nie trzeba iść tak daleko. Oto na korytarzach snują się niewidziane korowody. Dziewoje i młodzieńcy. Nieznane twarze, wśród których tu i ówdzie mignie sylwetka kogoś z zespołu. Tłok niemal. To — c h ó r y? Aha.

W foyer na piętrze gromadka pań wyczynia jakieś dziwne p a s i wygibasy. To zaprawa gimnastyczna dla chórów żeńskich. Przecież teatr wileński dawno już zerwał z prowincjonalną i nie tylko prowincjonalną szmirą „chórów" stojących a la „połknął kij" i nie wiedzących co się wogóle na scenie dzieje. Ażeby chór zabłysnął na scenie całą pełnią swej klasycznej urody trzaba go nauczyć mówić z ekspresją (czasem — półśpiewem) i ruszać się plastycznie. Właśnie p. Wanda Feyn (która opracowywała już chóry w „Edypie") wymyślić ma te wszystkie ewolucje, do których należytego wykonania potrzebna jest zaprawa gimnastyczna. Zresztą plotka niesie, że panie ćwiczą z prawdziwą ochotą: — trochę ruchu dobrze zrobi na „linię"...

Po korytarzach obu pięter włóczą się lunatycy. Krok ich przypomina starania ludzi zawianych, próbujących przejść po jednej desce. Przykładają ręce do brzucha i do serca, wydymają policzki, otwierają usta szeroko. Mówię — p a a h!... Odchrząkują... — To ćwiczenia dykcji, ćwiczenia wzmacniające siłę głosu. Grecy jak wiadomo umieli ryknąć potężnie, a w „Orestei" trzeba będzie udawać Greka...

W gabinecie dyrektorskim również tłoczno To inna grupa wkuwa tekst i próbuje pierwszej interpretacji. Nie łatwa to sprawa. „Oresteia" pisana jest wierszem, i to wierszem białym, o zmiennej rytmice. Wiadomo, że sztuka mówienia wiersza nie kwitnie u nas obecnie. Teatr starego typu uważał wiersz za dopust boży i starał się co rychlej przerobić go na zwyczajną prozę. A tymczasem wiersz to rytm, to dźwięczność nasilona, to potężne źródło sugestywnego piękna. Tylko trzeba umieć wiersz powiedzieć jak wiersz. A żeby umieć trzeba się uczyć.

Hen, pod niebem już, w mieszkaniu prywatnym p. p. Ludwigów i na ich gościnnie użyczonym koleżance, p Szeligowskiej instrumencie, przegrywa ona partie muzyczne, a obok fortepianu p. Feyn z ołówkiem w ręce — znaczy na swym egzemplarzu jakąś dziką stenografią taneczną te wszystkie muzyczne zawiłości. Bo ta specjalnie skomplikowana muzyka, to przecież tło dla chóru. Od niej zależy rytm i charakter ruchu. Trzeba uzgadniać, trzeba każdy takt, rytm każdej frazy tekstu odnotować na papierze i w głowie...

Kręci się już w głowie „człowiekowi postronnemu", a poczciwemu na widok tej pracy wypełniającej wszystkie zakamarki gmachu. Toż im teatr za ciasny! Nie mają gdzie się podziać A to przecie tylko jedna strona medalu, owo „gdzie". Jest jeszcze druga, nazywa się „kiedy". Wiadomo, że zespół jest szczupły, a „Oresteja" wymaga **ponad 100 kostiumów**. Czyli, że mowy niema, żeby ktośkolwiek z zespołu mógł sobie spauzować, wypocząć po uprzedniej pracy. Więc podziwiać można wysiłek aktorów, od 10 rano na próbie, het do wieczora, ledwie z przerwą na obiad. — Oto już trzecia minęła; postronnej osobie, która się tu włóczy jak Marek po piekle i wszystkiemu się przypatruje — kiszki już dawno marsza grają. Ale trzeba jeszcze zajrzeć do pracowni dekoratora.

Leży ona tuż za sceną i o piętro wyżej kotarą zaledwie oddzielona, tak że wszystko co się tu zbuduje zjeżdża potem na linach wprost na scenę. Obok zaś mały pokoik — gdzie sztab, mózg, wylęgarnia. Tu właśnie zatokowani o swoim zapomnieli o obiedzie państwo Golusowie i prof. Srebrny. Na stole w małym jasnym pokoiku sterta ksiąg traktujących o antyczności, fotografie, ryciny. Wśród tego dominują ulepszone z tektury trzy różne makiety. To projekty sceny do „Orestei", więc trójka magów obstąpiła je, zawisnęła nad nimi, to odskoczy, to doskoczy, niczym żydzi targujący kurę na rynku. Co tu wybrać? Co tu zmienić? A jeśli to, to czy tamto... itd. i dalej.

A obiad czeka.

Niemcy w Czechosłowacji

Aby zrozumieć podłoże walk narodowościowych, jakie mają miejsce w Czechosłowacji, należy zdać sobie dokładnie sprawę z całej „sztuczności" budowy tego państwa.

Czechosłowacy jako naród i język czechosłowacki są fikcją. Co innego bowiem są Czesi, a co innego Słowacy, podobnie jak te dwa języki, czeski i słowacki, które aczkolwiek bardzo zbliżone nie mogą być jednak uważane za jedno i to samo. Zgodnie z konstytucją tego kraju „naród czechosłowacki" i „język czechosłowacki" zajmują tam pierwsze miejsce, reszta są to mniejszości. Ponieważ jednak tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym Czesi znacznie górują nad Słowakami, więc właściwie oni grają pierwsze skrzypce, oni zajmują najważniejsze stanowiska w rządzie, oni kierują całym życiem gospodarczym. Słowacy idą w ogonku i to, że np. w tej chwili premierem jest Słowak Hodża, zupełnie nie zmienia tej sytuacji.

Można powiedzieć otwarcie, że Słowacy, liczący 2.400.000 mieszkańców, stanowią w Czechosłowacji swego rodzaju mniejszość, z tą tylko różnicą, że posiadają nieco większe przywileje od innych mniejszości. Że taka rola im nie odpowiada, jest to zupełnie zrozumiałe. I dlatego większość Słowaków zgrupowana w partii ludowej, na czele której stoi ks Andrzej Hlinka, domaga się stale bardzo szerokiej autonomii. Dalej jeszcze idzie Słowacka Partia Narodowa, która żąda całkowitej niepodległości pod hasłem „Słowacja dla Słowaków".

Następna mniejszość jest liczebnie nieco większa od słowackiej Składa się ona z 3.400.000 Niemców, zamieszkujących tereny położone blisko granicy niemieckiej i stanowiące jakby trzy boki kwadrat dawnych Czech. Niemcy ci zasadniczo reprezentują dwa kierunki polityczne: narodowo-socjalistyczny tzw. Niemcy Sudeccy i aktywistyczny, ześrodkowany w trzech partiach: Niemieckiej Socjal-Demokratycznej, Niemieckiej Agrarnej i Niemieckiej Katolickiej. O ile „aktywiści" żyją jeszcze w zgodzie z obecnym rządem na podstawie zawartego w dniu 18 lutego 1937 r. porozumienia, przyznającego im pewne ustępstwa i prerogatywy, o tyle partia narodowo-socjalistyczna, znacznie liczniejsza od poprzednich trzech, bo reprezentująca 70% ludności niemieckie Czechosłowacji, prowadzi walkę z istniejącym systemem.

Nieustanna propaganda, znaczny wzrost potęgi Niemiec od czasu „przejęcia władzy" przez Hitlera, jego nieustanne aluzje do tego, że rząd niemiecki nie pozwoli na krzywdzenie rodaków za granicą, wreszcie Anszlus, izolujący do pewnego stopnia Czechosłowację — wszystko to dodaje sudeckim Niemcom bodźca i otuchy do walki o swe prawa.

Walka Niemców z Czechami trwa nie od dzisiaj. Niemcy wtargnęli bardzo głęboko w terytorium czeskie jeszcze za czasów monarchii austriackiej. W pewnym jednak momencie zaczął się ruch samoobrony czeskiej, polegającej na wypieraniu Niemców z zajętych terenów i placówek Miało to miejsce jeszcze przed wojną Odniemczanie terenów szło w bardzo szybkim tempie po wojnie. Praga np zo stała tak dalece odniemczona, że dziś nawet nie wolno tam umieszczać niemieckich szyldów i napisów. Na terenie Sudetów ludność niemiecka w okresie 1921—1931 powiększyła się tylko o 2.6% podczas gdy ludność czeska na tym samym terenie wzrosła o 28.9%. Niemcy obliczają, że przez 10 lat stracili 30.000 posad rządowych, podczas gdy Czesi zyskali 20.000. Zarzucają dalej Niemcy rządowi czeskiemu, że na podstawie „ustawy o obronie narodowej" pozbawia on nietylko pracy niemieckich robotników w przedsiębiorstwach, mających jakikolwiek związek z obroną narodową, ale nawet doprowadza do likwidacji niemieckich przedsiębiorstw, których 2.000 musiało ulec zamknięciu, aby ustąpić miejsca 600 nowym przedsiębiorstwom czeskim. Wysuwają też zarzut, że pod względem szkolnictwa są upośledzeni, chociaż cyfry zadają temu kłam. Podług źródeł czeskich istnieje 3.298 niemieckich szkół powszechnych i 735 szkół średnich i zawodowych. Nadto posiadają Niemcy własny uniwersytet w Pradze, akademię muzyki i sztuki, własne teatry, korzystające z subwencji rządowych, dwie wyższe szkoły techniczne oraz własne biblioteki. Faktem jest, że 96% dzieci niemieckich kształci się w szkołach niemieckich i tylko 4% uczęszcza do szkół czeskich.

Podłoże walki żywiołów niemieckich z Czechami jest nie tylko polityczne, ale przede wszystkim gospodarcze.

T. M. S.

Z wydarzeń na Dalekim Wschodzie



Naczelny wódz armii chińskiej marszałek Czang-Kai-Szek przyjmuje w Hankau defiladę swych oddziałów. W-g ostatnich doniesień, marsz. Czang-Kai-Szek został zraniony przez samoloty japońskie.

Lindbergh kupuje wyspę

Francuskie pismo „Epoque" donosi, że sławny lotnik transatlantycki Karol Lindbergh zamierza zakupić małą wyspę bretońską Illiec. Wysepka ta należała dawniej do muzyka Tomasza Ambroise, kompozytora opery „Mignon". Lindbergh jednak nie przeprowadza tranzakcji osobiście, ponieważ jako cudzoziemiec nie mógłby jej zakupić z tego powodu, że znajduje się ona w punkcie strategicznym.

W jakim celu Lindbergh chce zakupić— niewiadomo. Jedni przypuszczają, że w celu prowadzenia badań naukowych, inni zaś zapewne słuszniej sądzą, że kupuje ją ze względu na malownicze widoki i dla zapewnienia sobie spokoju.

Gdzie jest najwięcej kinoteatrów w Polsce?

Z ogólnej liczby 769 stałych kinoteatrów w Polsce, woj. śląskie liczy 80, lwowskie 71, kieleckie 64, warszawskie 63, łódzkie 72, poznańskie 57, krakowskie 55, pomorskie 41, lubelskie 40, wołyńskie 35, białostockie 30, stanisławowskie 25, tarnopolskie 24, wileńskie 21, poleskie 14, nowogródzkie 13, **poza tym m. stoł. Warszawa 66.**

W tej liczbie jest jeszcze 26 kin niemych, najwięcej w woj. stanisławowskim (5), lwowskim (7), — warszawskim, wołyńskim i poznańskim 3.

Jeśli sam masz niewiele, daj wedle swej możności - ale daj zaraz na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

MODY

Przedsmak lata

A więc dwu i trzykolorowe komplety. Każda niemal część garderoby w innym kolorze: do brązowej spódniczki błękitny żakiet i bordo bluzka, kapelusz pod kolor bluzki, torba w odcieniu dużo jaśniejszym od bluzki, a pantofle ...białe. Szara spódniczka, beige żakiet i bordo bluzka, kapelusz ze szkockiej słomy. Szaro - żółte kombinacje we wszystkich odcieniach i tonacjach — to oddzielna karta.

Letnim kostiumom z błękitnego jedwabiu towarzyszą czerwone kapelusze; to połączenie kolorów znajdzie w tym roku wiele zwolenniczek. Luźny biały płaszcz powtarza się na każdej rewii, tak samo jak żakieciki z prążkowanego rypsowego jedwabiu. Od kombinacji czarno - białych aż się roi na jasnym brzegu. Do czarnych kompletów przybrania w zęby z białej piki w postaci klap, kieszonek i mankiecików. Białe kamelie zdobią kapelusze, klapy i nawet całe torby wiosenne wykonane są z kwiatów. Mocne imprimee mają podwójny deseń: w pasy te idą w dużych odstępach i naukos. Niekiedy do deseniowych sukien nosi się gładkie okrycie lub przeciwnie Mało widać kompletów deseniowych, natomiast mnóstwo ciemnych sukienek w kolorowe grochy. Trudno sobie wyobrazić coś bardziej wdzięcznego ponad granatową sukienkę w różowe grochy, przybraną różowym paskiem zestebnowanym granatowym atłasem, takimże okrągłym kołnierzykiem pod szyję i guzikami. Niemniej ładna jest taka sama kombinacja tylko w kolorze czarnym Kapelusz w obu wypadkach różowy, tylko że jeden z kapeluszy ma czarną aksamitną główkę, a drugi ma cały wierzch różowy, zaś rondo przy twarzy podbite czarnym aksamitem. Nieoczekiwanym zjawiskiem jest długi kaftak na wąskiej spódniczce. Całość jest tak obcisła, że nie każdy może pozwolić sobie na coś podobnego. Strój taki wiernie modeluje każdy kształt, tak, że tylko osoby o nieskazitelnej linii mogą sobie pozwolić na ten fason.

Skromniejsze suknie przeznaczone na ulicę, jeżeli nie mają żakiecików albo rzeczywistych bolerek, mają jakąś fałdę tak misternie umieszczoną, że wygląda jakby była linią bolerka. Przód tych sukien jest rozcięty i można nosić rozmaitego rodzaju kamizelki na zmianę. Suknie deseniowe na popołudnie przybrane są plisowaniem i walansjenkami, dopełnia je ciemny płaszcz na deseniowej podszewce. Do najszczęśliwszych pomysłów należy czarna popołudniowa tualeta uszyta z czarnego jedwabiu i ozdobiona motywami z imprimee, które powtarzają się na podszewce płaszcza. Czarno - biały płaszcz z białym przodem należy również do najładniejszych modeli tego sezonu. Czarny jedwabny kostium z gładkiej tkaniny, przybrany kamizelką z lekkich walansjenek, to strój nadający się zarówno na ulicę, jak i do teatru czy do lokalu. Czarna suknia przybrana białym galonem ze stebnowanych tasiemeczek, do której dochodzi zamiast płaszcza paleryna i biały szalik, to jednak z najbardziej fascynujących kreacyj tegorocznych.

Obok modnych torebek ,zwisających na długim łańcuszku, lub rzemieniu, modne są torby z kwiatów, wyglądające jak bukiety, które pod rękami łodyg ukrywają zamek. Jeszcze jeden rodzaj modnej torby to czworobok podłużny noszony na przegubie dłoni na krótkim pasku. Torebka taka jest niesłychanie pakowna. Czerwony box-calf jest żywy, efektowny i mile rozjaśnia każdą, najsolidniejszą nawet kreację .

Céline.

Rok 1937 rekordem kryminalistyki w U. S. A.

Wydział kryminologiczny ministerstwa sprawiedliwości w Waszyngtonie opracował sprawozdanie, z którego wynika, iż rok 1937 był rekordowym rokiem przestępczości w Stanach Zjednoczonych. Ogółem popełniono na terytorium USA 1.425.000 przestępstw, co odpowiada przeciętnej liczbie 120 przestępstw na godzinę! Zauważyć należy, iż powyższa cyfra przestępstw obejmuje tylko zbrodnie cięższe, jak morderstwa, gwałty, włamania, rozboje, kradzieże etc. Natomiast przestępstw „drobniejszych" zanotowano 14.000.000! Pod tę kategorię podpadają: defraudacje, fałszerstwa, oszustwa, podpalania, posiadanie broni bez pozwolenia, handel narkotykami, handel żywym towarem etc.

Biblioteka przeciętnego amerykanina

Związek księgarzy amerykańskich zestawił katalog obejmujący 500 książek które powinny znajdować się w bibliotece każdego „poczciwego obywatela USA". Biblioteka amerykańskiego Babbitt'a ma się więc składać z 38% beletrystyki (190 tomów), z 14% biografij (70 tomów), z 10% historycznych dzieł (50 tomów), z 5% podróży (25 tomów), z 8% poezyj (tomów), z 2% sztuk teatralnych (10 tomów), z 2% dzieł filozoficznych (10 tomów), z 21% różnych (105 tomów).

Taką bibliotekę wzorową ofiarował Związek Księgarzy prezydentowi Rooseveltowi.

Można się spodziewac, iż wobec reklamy i ułatwień w spłacie, biblioteki-modele znajdą wielu nabywców w Stanach. Pozostaje — oczywiście — otwartą kwestia, czy posiadacze jednolitych bibliotek staną się także czytelnikami? Czy będą uważali swoje biblioteki za coś więcej niż ozdobę pokoju, jaką można się pochwalić przed znajomymi?

Najpoczytniejsza książka w Niemczech

Statystyka daje czasem nieocenione i nieprzewidziane wyjaśnienia w sprawach natury politycznej. Zdarza się to nieczęsto, ale zdarza się. Gwałtowna i niecofająca się przed niczym propaganda religijna w III Rzeszy nie doprowadziła do takich rezultatów o jakich myśleli jej inspiratorzy. Świadczą o tym cyfry, odnoszące się do sprzedaży Biblii. Na terenie Wirtembergii, Prus i Bawarii rozeszło się w 1937 r. 1.30.000 egzemplarzy, tj. o 165.000 egzemplarzy więcej niż w roku 1936.

Gra w domino zakazana

W uniwersyteckim mieście Dorpacie zakazano we wszystkich lokalach gry w domino o pieniądze. Grę tę w resturacjach i kawiarniach uznano za nienormalną z tego względu, że gość do restauracji przychodzić powinien jeść, pić, a nie zamiast konsumować za swe pieniadze — przegrywać je w domino.

Nałożono wysokie kary na właścicieli lokali, którzy się do tego przepisu nie zastosowali, oraz na starych „weteranów domina", którzy zakaz ten uznali za krzywdzący i postanowili nie stosować się do niego.

Tak było dwa tygodnie temu. Onegdaj, już po świętach, wystarczyło wejść do teatru, by odczuć różnicę atmosfery. Jest tempo, jest pośpiech, ale już nikt się nie tłoczy, panuje ład. wypłynęliśmy na spokojne wody. Na scenie rządzi już „Oresteia". Chóry chodzą w wymyślnych figurach, recytują w takt muzyki, a Orestes (p. Staszewski) morduje kogo należy roztaczając przy tym blaski swej wymowy Ponieważ i Klitaimestra (specjalnie przybyła z Łodzi p. Życzkowska) morduje parę osób, przeto jest cały problem jak te trupy ułożyć i jak je pokazać. Medytują nad tym w pracowni, wśród błamów różnokolorowej materii, upstrzonej w greckie wzory, wśród brązowych tarczy, które doświadczony majster p. Wagner tak podmalowuje, żeby wyglądały na brązowe, wśród dzid, hełmów, mieczy i — rysunków. Dominują wśród tego dwa przedmioty srebrny łuk Apollina i wyłaniający się z drewnianego kloca zarys Pallas Atene. Tak jest. Mistrz Golus okazał się nie tylko architektem scenicznym i malarzem. Gdy przyszła potrzeba chwycił również i za dłuto, by wyrzeźbić posąg mądrej bogini. — Więc czyż nie słuszny jest tytuł tego reportażu?

Środa literacka

Prof. Srebrny, główny rzecznik, można powiedzieć ambasador Grecji autentycznej i minister pełnomocny w Polsce, który obdarzył nas już tylu pięknymi przeżyciami czy to w radio — gdyśmy słuchali Sokratesa, czy to w teatrze — gdzie fascynował nas najwspanialszy i najtragiczniejszy z królów, Edyp, nie ustaje w pracy. „Oresteję" jedyną zachowaną w całości trylogię Auschylosa zobaczymy w teatrze wileńskim nie tylko w opracowaniu, ale również i w przekładzie prof. Srebrnego. Tłumacza nie zadawala żaden z istniejących przekładów, zwłaszcza, że najświeższy z nich pióra Karpowicza, odbiega mocno od ducha wierności wobec oryginału i to na rzecz... analogicznego przekładu niemieckiego (Willamowitza). Taka jest oficjalna motywacja dokonanego dzieła, podana przez profesora na „Środzie". Ale nie trzeba nawet zestawiać obu tekstów razem, bo wystarczy tego cośmy z nowego przekładu usłyszeli, by pomyśleć, że nie mniej istotny był tu motyw ściśle artystyczny. — Przekład prof. Srebrnego nie przypomina niczym odstręczającej atmosfery pracowni filologa. Jest to przekład poetycki. W tym sformułowaniu mieści się wszystko, co możnaby powiedzieć o sile, plastyce i zdolności wzruszania antycznego tekstu podanego w polskim słowie. Poza imponującym bogactwem słownika wykazał tu tłumacz wiele taktu i dobrego smaku w wyborze języka, którego musiał użyć dla nadania patyny i wydobycia patosu Już sam wysiłek wyłamania się z „naturalnej" w takich okolicznościach maniery językowej młodopolskiej stanowi chlubną stronę przekładu.

Oddzielnie mówić należy o technice recytacyjnej. Zaprezentowanie tekstu dramatycznego wymaga innej chyba formy, niż powszechny dziś „kameralny" styl recytacji wierszy lirycznych. To plus konieczność znalezienia jakiegoś odpowiednika właśnie dla „patyny", hieratyczności i patetyczności tekstu, oraz pamięć o regułach recytacji metrów klasycznych sprawiła, żeśmy w pierwszej chwili byli właściwie zaskoczeni siłą i odrębnością tej recytacji. Zaskoczenie jest jednak sprawą chwili, a ważne jest to co się z tego wyłania. — Jeśli aktorzy i chóry w teatrze dadzą w swojej skali taką moc i wyrazistość jaką ukazał nam prof. Srebrny na „Środzie", to wyjdziemy z teatru bogatsi o nielada jakie przeżycia.

jim.

Fanfary młodzieży niemieckiej



W wigilię obchodzonego dnia urodzin kanclerza Hitlera — 10-letni chłopcy odegrali na terenie całej Rzeszy Niemieckiej pobudkę, zwiastującą inaugurację uroczystości urodzinowych wodza zjednoczonych Niemiec. Na zdjęciu — młodzi fanfarzyści grają fanfarę na cześć kanclerza Hitlera.

Wieś pije spirytus po 2.30 zł. za litr

Produkcja samogonu zmalała o 60 proc.

W Wilnie istnieją dwie fabryki politury, których normalna produkcja mogłaby zaspokoić całkowicie potrzeby rynku miejscowego. Politura, jak wiadomo, jest artykułem, konsumowanym głównie przez stolarzy i jest używana, co wie każde dziecko, do „politurowania“ przede wszystkim najprzeróżniejszych przedmiotów drewnianych.

Konsumcja politury w Wilnie oraz na terenie naszego województwa dla celów stolarskich nie jest duża. W porównaniu z możliwościami produkcyjnymi istniejących w Wilnie fabryk nawet bardzo mała. W normalnych warunkach fabryki te zmuszone byłyby niewątpliwie szukać poza miejscowego rynku zbytu na swoje wyroby.

Warunki jednak do zbytu politury

W WILNIE I NA NASZEJ PROWINCJI SĄ NIE NORMALNE.

Popyt na „spirytus politurowany“ jest tak duży, że rynek miejscowy wchłania nie tylko politurę wileńskich fabryk lecz zmusza hurtownie importować ten produkt.

Jest to tajemnicą poliszynela, że olbrzymia większość politury, sprzedawanej w sklepach wileńskich i na prowincji, idzie na cele sprzeczne z ustawą skarbową. Wie o tym policja, wiedzą urzędnicy skarbowi, wiedzą o tym sprzedawcy. Sprawy o niedozwoloną konsumcję politury mnożą się coraz liczniej, urząd akcyzy ma z nimi dużo kłopotu, sądy coraz częściej wywieszają wokandy, na których figuruje naraz po kilkadziesiąt spraw tego rodzaju. Najgorsze zaś jest to, że rezultatem pracy policji, urzędników skarbowych i sądów — są kary aresztu i grzywny, które obciążają hipoteki w przenośni i dosłownie

NASZEJ BIEDNEJ LUDNOŚCI ROLNICZEJ.

Wieś podwileńska pije „politurę“ bez umiaru. Szczególnie słynie z tego gmina rzeszańska.

Litr politury kosztuje 2 zł. 30 gr. Po odkażeniu prymitywnymi sposobami spirytusu konsument wiejski otrzymuje z tego litra 2 duże butelki wódki, za które w sklepie musiałby zapłacić ponad siedem złotych. Wieś nauczyła się odkażać politurę, co zresztą nie jest zbyt trudnym zadaniem. Robią to przy pomocy „przymusu“ albo nad byle jakim paleniskiem. Parę przepuszcza się rurką przez zimną wodę. Odkażony spirytus ma wprawdzie mocny nieprzyjemny zapach spirytusu drzewnego, jest poza tym

SZKODLIWYM DLA ZDROWIA,

lecz wieś, która potrafi pić denaturat szklankami, nie zwraca na to uwagi.

Wódka z politury jest tania. Tańsza niż samogon, który wymaga większych zachodów i większego ryzyka oraz który mniej się opłaca po zwyżce cen żyta. „Produkcja“ więc samogonu na wsi wileńskiej, jak stwierdzono ostatnio, **spadła prawie o 60 proc. w stosunku do poprzedniego „stanu“** w okresie największego rozkwitu tego procederu.

Władze skarbowe mają dużo kłopotu ze zwalczaniem „przestępstw politurowych“. Nie można naprzykład nic zarzucić małorolnemu, który przygotowuje się do wesela, albo ma zamiar zorganizować u siebie zabawę składkową, i który ma u siebie w chacie pięć litrów politury.

— Po co panu aż pięć litrów politury? — pyta się gospodarza urzędnik skarbowy, który wpadł znienacka do chaty i przychwycił „korpus delicti“. — Po co panu aż tyle? Pić będziecie?!

— A skądże panoczku! — odpowiada gospodarz.— ktoby pił politurę. Ja będę ławki i szafę smarował...

Do odpowiedzialności za odkażanie politury można pociągnąć tylko wtedy, gdy się znalazło niezbity dowód w postaci spirytusu odkażonego. Gospodarzowi zaś, który

WMAWIA ZDROWYM NA UMYŚLE,

że zużyje pięć litrów politury na smarowanie szafy i paru ławek nic zrobić się nie da.

Gmina rzeszańska, jak wspomnieliśmy słynie już ze swego pijaństwa „politurowego“. Politurka jest tania więc piją starsi i młodzież a nawet dzieci za życzliwą aprobatą rodziców. Na zabawie w pewnej szkole niezbyt dawno część dziatwy wiejskiej, jak twierdzą niektórzy, była pijana a dowodzą inni, tylko „podhumorzona“.

Konsekwencją nadmiernego pijaństwa młodzieży gminy rzeszańskiej są częste bójki i wogóle rozwydrzenie obyczajów. Członkowie rady gminy rzeszańskiej, obserwując to wszystko z ubolewaniem, noszą się z zamiarem wysłania do władz

PROŚBY O WYDANIE ZAKAZU WOLNEJ SPRZEDAŻY POLITURY.

W ostatnich trzech miesiącach władze skarbowe wszczęły do 100 spraw karnych na terenie paru gmin powiatu wileńsko - trockiego w związku z odkażaniem politury przez ludność wiejską. Jest to liczba bardzo duża, poprostu zastraszająca, jeżeli się zważy, że obecnie sąd skazuje za te przestępstwa na wysokie kary grzywny, sięgające nawet tysiąca złotych.

Zagadnienie „politury“ na wsi wileńskiej staje się niemniej ważkie i palące niż było w swoim czasie na terenach wszystkich powiatów województwa wileńskiego, a jest dotychczas w niektórych zagadnienie konsumcji „do wewnątrz“ denaturatu. Zagadnienia tego nie rozwiąże

ANI POLICJA ANI URZĘDY SKARBOWE.

Wsi potrzebna jest (niestety jako zło konieczne) tania wódka, więc trzeba jej tę tanią wódkę dać, bo inaczej będzie się truła denaturatem i politurą. **(wł.)**

Popierajcie Dni Przeciwgruźlicze
od dn. 14—30 kwietnia i od dn. 16—19 maja r. b.
Kupujcie nalepki.

Wojew. Komitet Zimowej Pomocy w Nowogródku prostuje...

W związku z naszym artykułem z dnia 20 marca br. otrzymaliśmy obecnie od Wydziału Wykonawczego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku oficjalne sprostowanie, które zamieszczamy in ekstenso:

Nowogródek, dn. 7 kwietnia 1938 r
Do
Redakcji „Kurjera Wileńskiego“
w Wilnie

Na podstawie przepisów prawnych w związku z artykułem w Nr. 4396 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 7 marca rb. pt. „Luźne uwagi o Komitecie Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku“, proszę o umieszczenie w pismie WPanów następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby „Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku“ (istnieją w Nowogródku 4 Komitety: wojewódzki, powiatowy, miejski i gminny) faworyzował specjalnie wymienionych w powyższym artykule bezrobotnych: Marię Macieszek, Aleksandra Hreczechę, Aleksandra Lebiedzia i Jadwigę Chancewiczównę. Natomiast prawdą jest że wszystkie wymienione osoby zostały zakwalifikowane do pomocy zimowej przez Komisję Kwalifikacyjną Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku, względnie przez Komisję Odwoławczą Wojewódzkiego Komitetu, przy uwzględnieniu opinii Opiekunów Społecznych.

2) Nie jest prawdą, że są czynione różnice między bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, że są oni „wykorzystywani“ i zmuszani do całomiesięcznej pracy za wynagrodzeniem zł. 40 miesięcznie. Natomiast prawdą jest, że bezrobotni pracownicy umysłowi, zatrudniani stale w biurach Komitetów Z. P. B. Miejskiego, Powiatowego i Wojewódzkiego, otrzymują wynagrodzenia, zgodnie z instrukcją Komitetu Naczelnego w Warszawie od zł. 3 do zł. 5 za każdy dzień faktycznie przepracowany. Pozostali pracownicy umysłowi otrzymują zapomogi od zł. 20 do zł 60 miesięcznie, które odpracowują w różnych urzędach w stos. 1 dzień — 2.50 zł. Prawdą jest także, iż niektórzy pracownicy, odpracowujący świadczenia zgadzają się dobrowolnie pracować cały miesiąc w biurze, do którego ich skierowano na odpracowanie zapomogi.

3) Nie jest prawdą, że Stanisław Dobiszewski, bezrobotny inwalida, nie otrzyma. zapomogi z Komitetu Zimowej Pomocy w Nowogródku. Natomiast prawdą jest, że:

a) Dobiszewski powinien był zwrócić się o pomoc do Komitetu Gminnego w Dworcu;

b) Dobiszewski ani w Dworcu, ani w Nowogródku o pomoc zimową nie ubiegał się.

4) Jest również prawdą, że „Komitet Zimowej Pomocy w Nowogródku“, nie ma nic wspólnego z zatrudnianiem przez Urząd Wojewódzki wietariuszek i nie ma wpływu na ich dobór.

Przewodniczący Woj. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Nowogródku
WACŁAW NOWICKI, rejent.

DOKUMENTY.

Dworzec, dn 16.4.38.r.

Gminny Kom. Pom. Zim.
Bezrobotnym
w Dworcu

Informacja.

Nr. 1.

Niniejszym stwierdzam, że p. Dobiszewski Stanisław, zamieszkały w miasteczku Dworcu, gminy Dworzec kilkakrotnie zwracał się do tut. Komitetu z prośbą o udzielenie zapomogi z tytułu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, jednak w roku 1938 takowej nie otrzymał z braku przydziału kredytów na ten cel z Komitetu Powiatowego.

Wydaje się powyższe na skutek prośby wymienionego dla potrzeb własnych.

(—) J. Mazało, sekretarz

Nr. 2

Do Red. „Kurjera Wileńskiego“.

Oświadczam kategorycznie, z całym poczuciem prawa i odpowiedzialności, że dotychczas żadnej zapomogi z Komitetu Zimowej Pomocy nie otrzymałem. W sprawie tej — będąc w wyjątkowo ciężkiej sytuacji — zwracałem się kilkakrotnie: do Gminnego Komitetu Pomocy Zimowej, do Powiatowego Komitetu i do Urzędu Wojewódzkiego.

Nadmieniam, że gdy w styczniu, czy też w lutym prosiłem starostę nowogródzkiego p. Milewicza o pomoc, zwrócił mi uwagę, że mam dobre jeszcze buty... W rezultacie dwukrotnie wyrzucono mię z urzędów przy pomocy policji. Otrzymałem jedynie 2 zł 50 gr od wicestarosty na powrót do Dworca, a ostatnio, po ukazaniu się artykułu w „Kurjerze Wileńskim“ w mojej sprawie i po moim pobycie w Nowogródku — 10 zł z Oddziału Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego. Na święta żadnej pomocy nie otrzymałem, nawet dla mojej ośmioletniej córeczki. Jestem w skrajnej nędzy, nie mam co jeść, ani w co się ubrać.

(—) **St. Dobiszewski**
Inwalida wojenny.

Nr 3

Informacje zebrane na miejscu. Według zebranych informacyj w Zarządzie Gminnym i miasteczku, Stanisław Dobiszewski jest człowiekiem bardzo porządnym, bez żadnych nałogów, lecz biednym i nieszczęśliwym. Po zwolnieniu się z wojska polskiego, w którym służył jako ochotnik — legionista, pojechał do Francji. Po kilku jednak latach musiał wrócić do kraju, by tutaj szukać lżejszej pracy. Nadwerężone bowiem służbą wojskową płuca zaczęły szwankować. W r. ub. stanął na komisję inwalidzką i przyznano mu 30 proc. utraty zdrowia, ale rentę otrzyma dopiero za kilka miesięcy. W międzyczasie próbując różnych zajęć, założył przed paru laty w Dworcu cegielnię. Na nieszczęście cegielnia się spaliła i w tym roku Dobiszewski pozostał bez środków do życia.

Młoda i sławna



15-letnia Deana Durbin nowa gwiazda Hollywood.

Bezrobotni domagają się pracy

Demonstracja przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego i na ul. Subocz

Wczoraj po południu większa grupa bezrobotnych w liczbie kilkuset osób urządziła demonstrację przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, domagając się udzielenia pracy. Bezrobotni zachowywali się na ogół spokojnie i jedynym okrzykiem jaki wznosili był okrzyk „my chcemy pracy“. Następnie wyłoniona została delegacja, która interweniowała u miarodajnych władz wojewódzkich. Delegacja wskazała na wyjątkowo ciężkie położenie szerokich rzesz bezrobotnych, którzy od dłuższego czasu pozostają bez pracy i nie posiadają już żadnych środków do życia.

Kwestia masowego zatrudnienia bezrobotnych, jak oświadczyli przedstawiciele władz, jest obecnie jedną z najpoważniejszych trosk i w tym kierunku czynione są najdalej idące zabiegi. Na przeszkodzie stoi brak kredytów inwestycyjnych, które do Wilna dotychczas nie nadeszły.

Ponieważ bezrobotni zatamowali ruch na ulicy Magdaleny policja zaczęła ich rozpraszać przy czym kilka osób zostało poturbowanych.

Należy tu dodać, że sprawa dostarczenia pracy szerokim rzeszom bezrobotnym jest bardzo paląca, tym bardziej, że sezon inwestycyjny jest już w całej pełni. Władze centralne muszą pójść Wileńszczyźnie na rękę i jaknajszybciej przekazać kredyt, któryby pozwolił na rozpoczęcie szeregu robót inwestycyjnych.

Bezrobotni po rozproszeniu ich na ul. Magdaleny zgrupowali się ponownie na ul. Subocz przed gmachem pośrednictwa pracy, gdzie również tamowali ruch. Policja zmuszona była ponownie interweniować i ponownie rozproszyła tłum.

Zabytki przedhistoryczne

znaleziono koło Polan w pow. oszmiańskim

W pobliżu wsi Polany w pow. oszmiańskim pewien wieśniak przypadkowo natrafił na zabytek przedhistoryczny w postaci naczynia glinianego oraz paciorków wykonanych z gliny wypalonej i brązu. Zabytki znajdowały się w ziemi niezbyt głęboko. Dzięki natychmiastowej interwencji kierownika szkoły powszechnej w Polanach, p. **Jana Sławeckiego,** zabytki zostały uratowane od zniszczenia. O wypadku tym zostało powiadomione Muzeum Archeologiczne USB., które w czasie najbliższym ma przeprowadzić badania w miejscu, gdzie znaleziono zabytki

Sytuacja przemysłu białostockiego

w marcu 1938 r.

Pogarszania się koniunktury na odcinku eksportowym w białostockim przemyśle w miesiącu marcu rb. postępowało dalej. Pomimo rozpoczęcia okresu zawierania tranzakcyj eksportowych, zamówienia zagraniczne nie wpływają. Poważnym powodem pogorszenia sytuacji eksportowej jest zamknięcie rynków Dalekiego Wschodu, które odbierały w latach ubiegłych około 50% całego białostockiego eksportu. W roku bieżącym odczuwa się też nadzwyczaj groźną konkurencję przemysłu włoskiego, oferującego swoje towary na rynkach zagranicznych po b. niskich cenach. Sytuację tę pogarsza fakt, że importerzy zagraniczni wstrzymują się na razie od udzielania zamówień, spodziewając się, że obecny poziom cen — w związku z zaostrzoną konkurencją obcego przemysłu z białostockim — jeszcze obniży się. Tego rodzaju gra na zwłokę importerów zagranicznych jest nadzwyczaj szkodliwą dla białostockich eksporterów, gdyż opóźnienie sezonu zamówieniowego spowoduje żądania importerów wykonywania zamówień w b. krótkich terminach, a towarów dla zagranicy na zapas tut. przemysł nie produkuje.

Eksport włókienniczy w marcu 1938 r. wynosił z okręgu białostockiego 65.538 kg na sumę zł 289.307,85.

Nowinki radiowe

Pierwsza propaganda sportu wśród włościan

Wieczorynki nasze wstąpiły już od dawna na bardzo słuszną drogę propagowania rzeczy słusznych. Ostatnia, świąteczna, notabene bardzo wesoła, propagowała w zręcznej formie ideę sportu wśród włościan. Propagandę taką, którą należy prowadzić czas dłuższy, warto jest jednak połączyć z jakąś ideą konkretną. Radio b. dobrze się nadaje do wyjaśnienia **jaką powinna być forma organizowania się sportowego, młodzieży wiejskiej, w znacznie szerszych rozmiarach niż się to działo dotychczas.**

Wyrażając pod adresem naszych sportowców życzenie, aby udało się im zastąpić walką futbalową, dotychczasowe noże i koły pokłóconych wiosek, przenieśmy się na chwilę do Augustowa. Pogadanka wczorajsza odsłoniła przed nami tajemnice kanału Augustowskiego, jego szluzy, służące 2 setkę lat, wieczystym wędrówkom tratew. Szkoda, że sam Augustów, stolica turystyki na Suwalszczyźnie, musiał ustąpić miejsca jeziorom i kanałom.

Byłoby dobrze, gdyby w rubryce z naszego kraju znalazły się małe jeziora i rzeczki. Coraz bardziej robi się ludno w Polsce, a więc coraz usilniej trzeba poszukiwać miejsc odludnych. Wobec nadchodzących wakacyj będzie to nader cenny poradnik turystyczny. Nic nie szkodzi, że rzeczka będzie mała, a jeziorko nie duże. Żejmiana też dużą nie jest. A ile takich maleńkich Żejmian dałoby ludziom zmęczonym szczęście zupełnego spokoju.

I.

Łobuzi na trakcie lidzkim

Na Trakcie Lidzkim notowane są wypadki łobuzerskie przez pijanych osobników, którzy zaczepiają przechodniów i rowerzystów. Wczoraj na przejeżdżającego rowerzysty Feliksa Gajlusza (Kucharski 24) napadło trzech osobników, którzy pobili dotkliwie cyklistę, a następnie zniszczyli mu rower.

Powiadomiona o wypadku policja zatrzymała napastników.

Są to: St. Zacharzewski (Lipówka 23), Piotr Żyliński (Środkowa II) i Józef Harasimowicz (Lipówka 30. (c)

Wydział administracyjny w Zarządzie Miejskim i zmiany personalne

Jak się dowiadujemy, w Zarządzie miasta ma powstać w najbliższych dniach wydział administracyjny, który łączyć będzie następujące działy gospodarki miejskiej: urząd przemysłowy, referat wojskowy, biuro ewidencji ludności oraz referat LOPP.

Naczelnikiem nowotworzącego się wydziału mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału gospodarczego p. Jan Piątkowski.

Na stanowisko naczelnika wydziału gospodarczego mianowany został inż. Gollmont, który z dniem wczorajszym objął już urzędowanie.

Polowanie przy pomocy sokołów



Tak popularne w wiekach średnich polowanie obecnie w Niemczech swoich zwolenników.

Z życia wsi

Przechadzka wielkanocna

Aczkolwiek tegoroczna pogoda wielkanocna nie zachęcała mnie do tradycyjnej przechadzki po wsiach i zaściankach uległem jednak sportowemu duchowi czasu (ku uciesze red. J. Nieciecklego).

„TOPIELEC".

Zbliżając się do pewnej wsi nad Waką, spostrzegłem tłum ludzi, biegnący na brzeg rzeki.

Musiało się stać tam coś nadzwyczajnego, pomyślałem sobie i czym prędzej na wyścigi z... własnym cieniem) ruszyłem w owym kierunku.

„Topielec, topielec, do tego mężczyzna" — brzmiały doniosłe głosy ludzkie

Kobiety poczęły nawet lamentować: — a Bożeńka mój, Bożeńka, ni widomo ci żonaty, ci kawaler.

Wyjaśniło się jednak wkrótce, że był to zwykły manekin, odziany w męskie łachmany, który miał wyobrażać Judasza Utopiony został przez młodzież w sąsiedniej wsi

— Trzebaż było tak przemyśleć, mawiali powracający z niezwykłej przygody świątecznej.

WIELKANOC W CHACIE WIEJSKIEJ.

Generalnego czyszczenia chat nie czyniono w tym roku ze względu na panujące przed świętami chłodne wiatry, niosące śnieg i „krupy". Niemniej jednak ogólny widok mieszkań ludzkich miał wygląd odświętny. Przyczyniły się do tego gazety ilustrowane, którymi oklejono najszpetniejsze miejsca na ścianach, oraz „diroza" (wilkołaki-zielone, długie wąsy leśne), jako dekoracja izby i stołu.

Skoro już mowa o stole, tym najważniejszym meblu wielkanocnym — wymienić należy potrawy, jakie się na nim znajdowały A więc: szynka, kiełbasy, w ogóle różne mięsa, aż do „kindziuka" włącznie. Dalej — ser, masło (oczywiście, nie na wszystkich stołach był ten nabiał gdyż nie każdy ma na przednówku krowę i nie każda w porę „ocieliwszy sie"), jaja, u niektórych miód i wreszcie pudowe bułki.

Przekrój gospodarczy i... „polityczny" tych bułek mocno przemawiał za potrzebą dla nas zamorskich **kolonij**, gdyż nie widać było (za małymi wyjątkami, po prostu dla propagandy) ani rodzynek, ani fig, ani żadnego przysmaku południowego.

Jakby zaś w „nagrodę" za to stały obok bułek litry z państwowego monopolu spirytusowego, oraz piwo domowego wyrobu, strzelające (wysadzając korki) na wiwat (nie bacząc na zakaz), urządzając w ten sposób śmigus-dyngus aż pod sufit ku mimowolnej uciesze domowników.

Kilka też słów uwagi należy się barankom i kraszankom. Baranki (gipsowe malowane) widziałem przeważnie kilkuletnie, mocno już nadszarpnięte: to bez roga, to bez ogona, ba niekiedy nawet i bez nogi, słowem — pokojowe (nie wojenne) inwalidy. Spotykałem też baranki z **plastyliny**, to już dzieło rąk dzieci szkolnych.

Pisanek woskowych tu się prawie nie spotyka. Są natomiast tzw. kraszanki, czyli malowanki przeważnie w łupinkach cebuli, w wywarze z mchu, z kory jabłoni itd Sporo jest też rysowanek. (Są to kraszanki-malowanki, na których rysuje się różne wzory ostrym przedmiotem, np. szpilką itp.).

Ostatnimi czasy pojawiły się w handlu gotowe wzory — odbijanki (papierowe) czego należy unikać, gdyż nie ma w tym żadnego piękna i ludowego poszanowania tradycji wielkanocnej.

WAŁACZEBNIKI.

Na Boże Narodzenie i Wielkanoc jest piękny zwyczaj chodzenia grup śpiewaczych. Pierwsi, to szopkarze, „Trzej Królowie" itp., drudzy, to wałaczebniki (wałowniki. ałałowniki, łałauniki).

W pięknym tym zwyczaju kryje się jednak stale jedno małe... ale, które należało by jednak jakoś usunąć. Tym, ale jest przepicie (a co za tym idzie — bicie się) całego dochodu z imprezy.

Ciekawy i charakterystyczny obrazek zaobserwowałem w pewnej wsi.

Spotykam tam dwóch młodzieńców, chodzących od chaty do chaty z zeszytem w ręku. Zaciekawiło mnie to bardzo; wdałem się więc z nimi w rozmowę. Okazało się, że ci dwaj młodzieńcy zostali wybrani przez grupę śpiewaczą do skontrolowania ilości zebranych jajek i pieniędzy przez jednego z grupy, co do którego zachodzi mocne podejrzenie o nadużycie

A Boże Święty! I któż to mógł by przewidzieć, że i w tym wypadku są nadużycia.

— My jemu żebry połamiem, a jak bendzi co jeszcze gadał, to sprawa skieruim do prekuratora, odezwali się „kontrolerzy" na pożegnanie ze mną.

W ogóle łamanie żeber i innych kości należy na wsi do pozycji społecznej „zamiast życzeń świątecznych".

ŚWIĘCONE W SZKOLE WIEJSKIEJ.

We wtorek poświąteczny trafiłem do pewnej szkoły na święcone i miałbym wyrzuty sumienia, gdybym nie napisał coś o tym w niniejszej przechadzce — kronice. Zresztą obiecałem dzieciom, że o nich będzie w gazecie, gdyż na to w zupełności zasłużyły.

Izbę szkolną przybrano zielenią. Stół (raczej pół tuzina stołów) tonął również w zieleni i w różnym jadle, które zostało tu przyniesione przez dzieci, gdyż święcone jest składkowe. — Modlitwa! — padł „rozkaz" nauczyciela.

„Błogosław Panie nas i te dary, które z Twej szczodrości spożywać mamy" itd recytowały z uwagą i uczuciem dzieci. Po czym nastąpiła krótka przedmowa nauczyciela:

Kochane dzieci!

Wiem, że nie jesteście dziś głodne, że przyszłyście tu jedynie po to, by wspólnie ze mną spędzić kilka chwil radosnych w naszym szarym życiu szkolnym. Te chwile będziecie wspominali kiedyś mile..

Rozpoczęły się wzajemne życzenia podczas dzielenia się jajkiem.

Mały Józiuk życzył swemu panu nauczycielowi, ażeby został inspektorem i nie potrzebował uczyć dzieci.

Któreś zaprotestowało przeciw temu życzeniu, bo jeśli nasz pan będzie inspektorem, to przyślą drugiego nauczyciela który może bić będzie.

— A ja życzę panu, żeby złych stopni nam nie stawił (ogólny śmiech).

— A ja życzę panu, żeby kupił sobie motocykl, a rower nam zostawił.

Życzeniom (wzajemnym) nie było końca, a wszystkie one były wesołe i dowcipne, podczas których pobito rekord w jedzeniu mięsa, bułek ,sera, masła itd. może to dlatego, że każdy kawałek pochodził z innego domu (nie mówiąc już nic o dużej kompanii co zwiększa apetyt)

Po jedzeniu rozpoczął się dział rozrywkowy. Śpiewano, grano na ustnych harmonijkach, tańczono, słuchano radia słowem bawiono się godziwie, jak przystało na dzieci pod okiem nauczyciela.

Takie urządzanie wspólnego święconego ma duży wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Tu przede wszystkim grupa się uspołecznia, zżywa się, nabiera towarzyskiej ogłady, szlachetnieje, a nawet kształci się. (Np. każde z dzieci musiało ułożyć ad hoc życzenie nauczycielowi, co nie jest takie łatwe i proste w tym wieku)

To są przyszli pionierzy w życiu publicznym, których brak odczuwa się obecnie na wsi.

Żegnałem więc ową grupę z otuchą, że pokolenie które rośnie — przyniesie pożytek własnej rodzinie gromadzie, gminie, powiatowi i województwu, a przez to samo — całemu państwu.

ŚRODY GRADOWE.

Nazajutrz pusto i głucho było na polu. Tylko w wiosce spotkać można było człowieka.

— Cóż to w polu nic nie robicie? — spytałem przechodnia.

— Ach, panok, toż dzisiaj gradowa środa, Boże strzeż ziemia ruszać, grad wybii wszystko co człowiek posiał z jesieni i teraz na wiosna.

I gadaj tu z takim obywatelem.

— A dokądże to pan gospodarz idzie?

— Ot, trzeba pośle świenta schodzić na pochmiele.

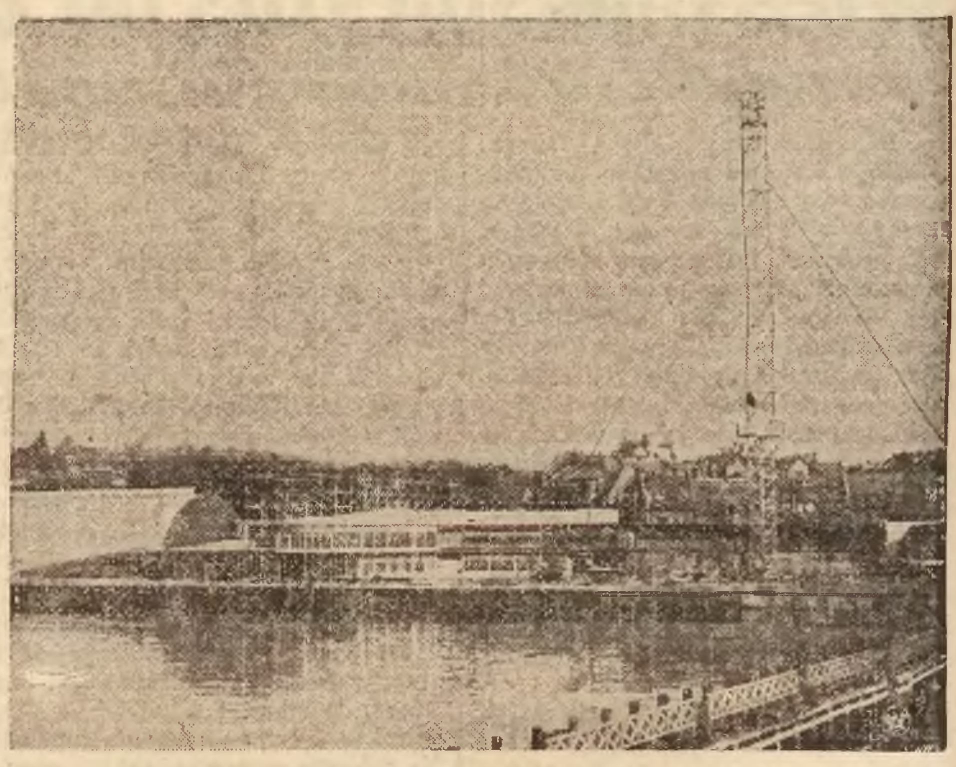
I poszedł mój rozmówca do sąsiadów, gdzie wypito za biesiadnym stołem — resztki świątecznego monopolu..

Była to więc nie środa gradowa, lecz raczej — środa monopolowa. (Wilno ma „środy literackie").

Następna taka „środa" (gradowo-monopolowa) odbędzie się po Zielonych Świątkach, zwanych tu „Siomuchą" (siódma niedziela po Wielkiejnocy).

Jan Hopko.

Przed wystawą dorobku norweskiego w Oslo



Rzut oka na tereny wystawowe wielkiej norweskiej wystawy narodowej, której celem będzie zobrazowanie dorobku Norwegii. Wystawa norweska zostanie otwarta w dniu 12 maja br. przez króla Haakona w Oslo.

KRONIKA

KWIECIEŃ 22 Piątek

Dziś Sotera i Kaja
Jutro Jerzego i Wojciecha

Wschód słońca — g. 4 m. 04
Zachód słońca — g. 6 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 21 IV. 1938r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 1
Opad: 2,6
Wiatr: północny
Tendencja barom.: spadek ciśnienia
Uwaga: pochmurno, dżdże.

NOWOGRÓDZKA

— P. MAŁYNICZ SKARŻY KKO. Rozeszła się w Nowogródku fascynująca wersja, że b. dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowogródku p. Julian Małynicz wytoczył przeciwko KKO pozew o wypłacenie czterech tysięcy złotych tytułem jakoby nie pobranej pensji.

— Figle przyrody. Święta wielkanocne odbyły się w Nowogródku pod znakiem „powracającej zimy" Z niedzieli na poniedziałek mieliśmy silny przymrozek a następne przez trzy dni „hulała" wichura, zakończona we środę dużym opadem śniegu, tak że o godz. 21 znowu ukazały się sanki.

LIDZKA

— Zebranie członków Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie, odbędzie się 24 bm. o godz. 10.30 w sali Gimnazjum Kupieckiego ks. ks. Pijarów. Porządek obrad m. in. obejmuje sprawozdanie zarządu z działalności za rok ubiegły, rozpatrzenie preliminarza budżetowego i planu pracy na rok 1938, oraz upoważnienie Rady Nadzorczej do sprzedaży nieruchomości nabytych przez bank z licytacji.

— Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie egzekwuje... 27 groszy. Dość dużo daje się słyszeć kpin i uwag pod adresem naszych władz egzekucyjnych, przechodzących w swojej skrupulatności wszelką granicę zdrowego rozsądku. Oto jeden z faktów, odnoszących się tym razem do Ubezpieczalni Społecznej.

Jeden z obywateli, mieszkający obecnie w Pińsku (dawniej w Wołożynie — okręg U. S. w Lidzie) otrzymał nakaz płatniczy na 27 groszy!, która to zaległość dotyczy 1933 roku. Pomijając prawną stronę tego faktu (zdaje się należność uległa przedawnieniu) chodziłoby tu raczej o jego stronę gospodarczą

Na pocztówce z wezwaniem do zapłaty nalepiono znaczek 15-groszowy. Sama pocztówka z nadrukiem, powiedzmy skromnie kosztuje 2 gr. Jeżeli U. S. nawet otrzyma należność, którą można zresztą kwestionować, da to jej 10 groszy zysku z całej imprezy. Suma ta oceniając nawet bardzo nisko czynności urzędnika U. S. nie może, przypuszczam, pokryć wynagrodzenia za czas stracony Czynność więc urzędowa samej U. S. jest już deficytowa, nie biorąc pod uwagę interesu płatnika, którego poświęcenia muszą również przewyższać wysokość samego świadczenia.

Żądanie wpłat tego rodzaju należności mogło by być uzasadnione w jednym tylko wypadku, mianowicie przy stwierdzeniu **złej woli płatnika.** Wówczas możnaby zażądać wypłaty resztującej sumy doliczając wszelkie związane z tą czynnością koszty i to nie po... 5 latach, lecz, powiedzmy, nieco wcześniej. Żądanie natomiast dopłaty w wysokości 27 groszy po pięciu latach od terminu płatności, od płatnika, który jest przekonany że żadna należność na nim nie ciąży jest już nie tylko śmieszne, lecz również tragicznie świadczy o rozumie społecznym urzędników U. S.

J. D.

— Policja biednym dzieciom. Z inicjatywy komendanta powiatowego p. Wacława Henryka policja powiatu lidzkiego zamiast życzeń świątecznych zebrała zł 70 gr 50, przekazując sumę tą na „dar wielkanocny dla biednych dzieci".

— „Wielkanocny dar dla dzieci". Zbiórka, jaka odbyła się w dniu 3 i 4 bm pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci" dała w Lidzie 363 zł 21 gr na terenie powiatu zaś 110 zł 46 gr. Razem na terenie miasta i powiatu zebrano 473 zł 67 gr

— Zjazd lekarzy rejonowych w Lidzie. Na dorocznym zjeździe lekarzy rejonowych w Lidzie, po wysłuchaniu sprawozdań z dotychczasowej działalności każdego z lekarzy rejonowych, ustalono wytyczne pracy na rok bieżący. Dr W. Stasiewicz wygłosił referat pt. „praca lekarzy rejonowych", zaś dr Żarczyn — „nowe sposoby leczenia jaglicy" Obecni na zebraniu byli: naczelnik wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej z Nowogródka, p. dr Żurakowski, starosta powiatowy z Lidy S. Gąssowski, inspektor szkolny Kozłowski, płk. M. Ruczyński i inni.

— Walne zgromadzenie PMS. W dniu 22 bm. o godz. 17 m. 30 odbędzie się w sali starostwa Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Polskiej Macierzy Szkolnej — Koła w Lidzie.

BARANOWICKA

— Nowy zarząd OSP w Podlesiu. We wsi Podlesie, gm. lachowickiej odbyło się zebranie członków ochotniczej straży pożarnej, na którym omawiano sprawy organizacyjne i gospodarcze. W końcu wybrano zarząd, do którego weszli: prezes Pietuch Grzegorz, sekretarz Proniewic Gierasim, skarbnik Taranda Aleksy i gospodarz Taranda Jan.

— Zniżki kolejowe na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Od 28 kwietnia br do 8 maja zainteresowane osoby, chcące udać się na Międzynarodowe Targi w Poznaniu, mogą otrzymać 75% zniżki kolejowej (w drodze powrotnej). Karty uczestnictwa są do nabycia w biurze Tow. Krajoznawczego, Baranowicze, Ułańska 11

— RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG 16.IV br. o godz. 14,20 na szlaku Stołpce — Baranowicze na terenie gminy Stołowicze rzuciła się pod pociąg pośpieszny jakaś kobieta nie ustalonego nazwiska, która poniosła śmierć na miejscu.

— „SZALEŃSTWO" ŚWIĄTECZNE Na pierwszy dzień świąt Jankowski Augustyn, Łuszenia Aleksander i Wieliczko Jan zam. w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego zaprosili do siebie dwóch żołnierzy Pierścieniewicza Jana Szybko. Gdy sobie dobrze podgazowali zaczęli się popisywać swoją odwagą. Wtargnęli uzbrojeni w noże do mieszkania Łukijanczyka Michała, zam. przy ul. Szeptyckiego 199 i pobili tam obecnych Kumieko Weronikę, Okołowicza Antoniego. Zdemolowali całe mieszkanie wybijając wszystkie szyby w oknach. Pierwszej pomocy pobitym i poranionym nożami Okołowiczowi i W Kunienko, udzielił lekarz dyżurny w szpitalu, który stwierdził poważne uszkodzenie ciała.

— W CZASIE ZABAWY... W czasie zabawy we wsi W. Horodyszcze został przebity nożem Ażel Mikołaj, który twierdzi, że dokonał na niego napadu Piwowar Mikołaj mieszk. M. Horodyszcze, gm Krzywoszyn.

— Z gminnymi pieniędzmi do knajpy Pisarewski Józef, urzędnik zarządu miejskiego w Lachowiczach, doniósł policji o swej smutnej i bardzo przykrej przygodzie. Otrzymał przed świętami 240 zł z gminnej kasy na różne wypłaty i udał się do... knajpy. „Nie pamięta" gdzie się podział portfel z pieniędzmi. Rzekomo został skradziony.

NIEŚWIESKA

— Radioodbiornik dla szkoły powszechnej. Przy finansowym poparciu nauczycielstwa w Kuchczycach oraz zarządu gminy Kleck zakupiony został radioodbiornik dla szkoły powszechnej w Kuchczycach. Z audycji korzystają zarówno dzieci szkolne jak miejscowa zrzeszona młodzież i starsi.

— Na swój koszt... Właścicielka przygranicznego majątku Suchlicze, gm. kleckiej Anna Oskierczyna prowadzi na swój koszt domowe leczenie okolicznej ubogiej ludności. Chorych opatruje i udziela pomocy osobiście. Bezinteresowna i ofiarna praca spotkała się z wielkim uznaniem miejscowego społeczeństwa.

— Giną ptaki. Brak pożywienia, spowodowany długim okresem chłodów i przymrozków, odbił się fatalnie na warunkach bytowania ptactwa przylotnego. W ostatnich dniach na terenie powiatu nieświeskiego zanotowano kilka wypadków śmierci wskutek braku pożywienia W pobliżu osiedli miejskich i wiejskich spotyka się często wynędzniałe i osłabione bociany, które prawie nie reagują na zbliżenie się człowieka.

— KLĘSKA NIEURODZAJU! Na terenie powiatu nieświeskiego dotychczas rolnicy nie rozpoczęli jeszcze prac w polu Panujące chłody i przymrozki nie pozwalają na orkę i zasiewy. Miejscowa ludność jest mocno zaniepokojona istniejącym stanem rzeczy i przepowiada klęskę nieurodzaju. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiej niskiej temperatury w kwietniu i twierdzą że taka sama zimna wiosna była w roku 1903, odbijając się fatalnie na urodzaju

MOŁODECZAŃSKA

— Z działalności Komitetu Budowy Liceum i Gimnazjum. Dotychczasowy gmach Gimnazjum i Liceum w Mołodecznie nie może już pomieścić młodzieży licznie co roku napływającej.

W bieżącym roku szkolnym trzeba było wynająć lokal na pomieszczenie równoległej klasy I.

Brak odpowiedniego lokalu stoi na przeszkodzie dalszemu rozwojowi zakładu.

W r. 1936 powstał Komitet Budowy Liceum i Gimnazjum, na czele którego stanął p. pułkownik dypl. Władysław Michalski.

Komitet czyni starania o zdobycie potrzebnych funduszów na budowę. Jasne jest sprawą, że gmach Liceum i Gimnazjum w Mołodecznie musi stanąć z funduszów państwowych, jednak władze szkolne wymagają i od społeczeństwa powiatu mołodeckiego pewnego wysiłku finansowego w kwocie 50.000 zł na zapoczątkowanie robót. Całkowity koszt budowy wyniesie około 400.000 zł.

Komitet Budowy, przystępując już do robót wiosną br. jednocześnie rozpoczyna akcję zbierania funduszów od społeczeństwa. Wobec tego zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta Mołodeczna i powiatu z gorącą prośbą o składanie ofiar na konto PKO Nr 81.100 KKO w Mołodecznie.

— ZŁAPALI ZABIJAKĘ NA KRADZIEŻY. 17 bm. około godz. 8 rano ujęto na gorącym uczynku kradzieży Józefa Zabijakę, który włamał się do mieszkania funkcjonariusza kolejowego Józefa Chądzyńskiego, zam. w koszarce kolejowej na szlaku Mołodeczno—Prudy i został ujęty w chwili wynoszenia pół litrowej butelki z wódką oraz nożyc. Doprowadzony na posterunek P. P. podał, że nazywa się Józef Zabijako, ur. w 1913 r. w Białymstoku, robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania, karany trzykrotnie za kradzieże przez Sąd Grodzki w Białymstoku. Zatrzymany Zabijako został dostaczony do Sądu Grodzkiego w Mołodecznie z wnioskiem na zastosowanie jako środka zapobiegawczego aresztu.

Powstała komisja historyczna do zbadania dziejów powstania nieświeskiego

W związku z omawianą szeroko w prasie aferą byłego Związku Weteranów Powstań Narodowych w Nieświeżu, prowadzoną przez Kondratowicza, odbyło się zebranie, na którym postanowiono zawiązać komisję historyczną dla zebrania i opracowania materiałów, dotyczących przebiegu zbrojnego wystąpienia garstki młodzieży szkolnej w Nieświeżu w roku 1919 dnia 16 marca — przeciwko bolszewikom W skład komisji weszły następujące osoby prof Marian Massonius, dr Walerian Charkiewicz, dr Stanisław Lipiński i dr Witold Mikuć.

Kurjer Sportowy

Po głośnym meczu bokserskim



Słynny bokser niemiecki Max Schmeling oraz bokser amerykański Steve Dudas którzy rozegrali w obecności 20 tysięcy widzów mecz w Hamburgu, zakończony zwycięstwem Schmelinga w piątej rundzie przez k. o.

Pogoń przyjedzie w pełnym składzie

Pogoń lwowska przysłała do WKS Śmigły skład swej drużyny na niedzielny mecz ligowy z WKS Śmigły. Skład Pogoni przedstawiać się będzie następująco:

Albański, Jeżewski, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumera, Borowski, Jedynak, Zimmer, Matjas I i Matjas II.

Widzimy z powyższego, że skład jest pierwszorzędny. Spotkanie rozpocznie się punktualnie o godz. 16 min. 30. Sędziować będzie p. Fass z Warszawy.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w Biurze Podróży Orbis przy ul. A Mickiewicza i ul. Wielkiej, oraz w sklepach „Lech". Feldmana i Dormana.

Bilety w przedsprzedaży będą w następujących cenach: siedzące 1,50 zł, stojące 1 zł., uczniowskie 50 gr. oraz dla członków WKS Śmigły za okazaniem legitymacji służbowej i klubowej w cenie 1 zł. Normalne bilety w dniu meczu będą droższe o 25 proc.

Skład drużyny WKS Śmigły ustalony będzie dziś wieczorem. Pewnym jest, że w bramce zagra Czarski, a w obronie Zawieja i Grządziel. Atak grać będzie z Marcem i Biokiem na czele.

Niedzielne spotkanie z Pogonią zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Wilnianie liczą, że WKS Śmigły mecz ten wygra i w znacznym stopniu poprawi do tychczasową lokatę w tabelce ligowej — Przypominamy, że piłkarze WKS Śmigły zajmują ósme miejsce, mając za sobą Ł. K. S. i Polonię.

Przed spotkaniem ligowym na stadionie przy ul. Werkowskiej odbędzie się mecz drużyn młodszych. W niedzielę na stadionie reprezentacyjnym zbiorą się niewątpliwie tłumy publiczności sportowej. Wilno spragnione jest widoku pięknej gry piłkarskiej. Gracze Pogoni ani też WKS Śmigły nie rozczarują zapewne publiczności.

Trener Spojda przy pracy

Przyjechał do Wilna trener piłkarski Spojda, który przez dłuższy czas zabawi w okręgu wileńskim. Spojda do 30 kwietnia prowadzić będze w Wilnie kurs przodowników piłki nożnej. Kurs odbywać się będzie na Pióromoncie, a wykłady w sali Ośrodka WF przy ul. Ludwisarskiej 4.

Po skończonym kursie w Wilnie Spojda wyjedzie na prowincję. Od 1 do 10 maja będzie w Baranowiczach, od 11 do 17 maja w Słonimie, od 18 do 24 maja w Nowogródku a od 25 do 31 maja w Lidzie. W ten sposób Spojda odwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki sportu piłkarskiego na prowincji.

Trzeba przypuszczać, że pobyt trenera Spojdy zostanie przez piłkarzy naszych umiejętnie wykorzystany.

Szczegóły otwarcia sezonu motocyklowego

Ustalony już został szczegółowy program otwarcia sezonu motocyklowego — Uroczystość rozpocznie się zbiórką zawodników w lokalach poszczególnych klubów motocyklowych a więc: Strzelca, Wileńskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów, oraz Ogniska KPW. Zawodnicy niestowarzyszeni zbiorą się na Placu Katedralnym. Zbiórka wyznaczona została w niedzielę na godz. 9 min. 30. Punktualnie o godz. 9,45 wszyscy motocykliści klubami zbiorą się przed kościołem Św. Jana. Msza święta odprawiona zostanie o godz. 10.

Po nabożeństwie i poświęceniu maszyn motocykliści ulicami: Zamkową, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką i Ostrobramską udadzą się na Rossę celem złożenia hołdu.

Po tych uroczystościach wszyscy motocykliści oraz zaproszeni goście udadzą się na wycieczkę do Trok.

Organizatorzy otwarcia sezonu proszą wszystkich motocyklistów stowarzyszonych i niestowarzyszonych o jak najliczniejszy udział w tej tradycyjnej uroczystości.

Godny poparcia projekt

Wileński Okręgowy Związek Piłki Nożnej wystąpił z projektem zorganizowania w Grandziczach pod Grodnem kursu dla juniorów. Kurs obejmowałby graczy z Wilna, Polesia i Białegostoku. Obóz projektowany jest na lipiec, względnie na pierwszą połowę sierpnia.

Decyzja w tej sprawie powzięła zostanie ostatecznie przez PUWF i PW.

Połknął 100 zł.

by zniszczyć dowód rzeczowy swej winy

Wczoraj w południe po krótkim pościgu został zatrzymany niejaki Henryk Sakowicz (Nowogródzka 20) posądzony o wykradzenie 100 zł banknotu woźnemu jednego z gimnazjów wileńskich.

Sakowicz został dostarczony do 1 komisariatu przy ulicy Zawalnej, gdzie poddano go ścisłej rewizji osobistej. W pewnym momencie Sakowicz odtrącił gwałtownie policjanta, wydobył szybko z potajemnej kieszonki w marynarce 100 zł. banknot i połknął go, chcąc w ten sposób zniszczyć dowód przestępstwa.

Do komisariatu wezwano wówczas pogotowie ratunkowe, które zaaplikowało Sakowiczowi środki do wywołania wymiotów. Istotnie po paru minutach Sakowicz wymiotował i w ten sposób zwrócił 100 zł. banknot. Złodziej nie zrezygnował jednak z zamiaru zniszczenia dowodu rzeczowego przestępstwa. Pochwycił banknot i po raz drugi połknął go. Stało się to tak szybko, że nikt z obecnych nie zdołał mu w tym przeszkodzić.

Sakowicz dopiął swego i banknot zniszczył.

Odstawiono go do aresztu centralnego. (c)

Krwawe zajście w Głębokiem

2 osoby ranne. Kilka aresztowanych

W Głębokiem wynikło zajście, w czasie którego zostali ciężko poranieni nożami niejaki Lejba Lewin oraz strzelec Stefan Moskalonek.

Awanturę zlikwidowała policja. Rannych przewieziono w stanie poważnym do miejscowego szpitala powiatowego. Kilka osób zatrzymano. (c).

Batalja bokserów

o mistrzostwo Polski?

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Łodzi finałowe walki o indywidualne mistrzostwo Polski w boksie. Zawody odbędą się w nowowybudowanej hali sportowej w parku im. Poniatowskiego. Pierwszego dnia odbędą się półfinały, a drugiego dnia przed południem mają się odbyć walki o trzecie i czwarte miejsca, a wieczorem finały.

Polski Związek Bokserski postanowił rozstawić w wadze muszej Rundsztejna i Jasińskiego, w piórkowej — Czortka i Chrostka, w półśredniej — Jańczaka i Jareckiego, w średniej — Pisarskiego i Florysiaka, w półciężkiej — Karolaka i Pietrzaka, w ciężkiej Piłata i Dorobę.

W poszczególnych wagach walczyć będą następujący zawodnicy:

Waga musza — tytuł mistrza Polski broni Rundsztein, przeciwnikami jego są Jasiński (Śląsk, Czerwiński (Poznań) i Truniarz (Lwów.

Waga kogucia — tytuł mistrza Polski broni Koziołek (Poznań), walczą poza tym Górecki (Białystok), Szreiter (Lwów).

Waga piórkowa — tytułu mistrza Polski broni Chrostek (Lwów); poza tym w tej wadze walczą Czortek (Warszawa), Janowczyk (Poznań) i Augustowicz (Łódź). Start tego ostatniego znajduje się pod znakiem zapytania ze względu na kontuzję, odniesioną w czasie pracy.

Waga lekka — mistrz Polski Woźniakiewicz został wyeliminowany przez Kowalskiego. Walczą w tej wadze Kowalski (Warszawa), Kowalewski (Łódź), Zieliński (Lublin) i Vogt (Poznań).

Waga półśrednia — mistrz Polski Sipiński odpadł w mistrzostwach Poznania. Walczą Jarocki (Poznań), Wierzbicki (Wołyń), Fiszer (Śląsk), Jańczek (Warszawa).

Waga średnia — tytuł mistrza Polski broni Pisarski (Łódź). Walczą poza tym Ożarek (Warszawa), Florysiak (Poznań) i Michniewicz (Lwów).

Waga półciężka — mistrz Polski Szymura przegrał w eliminacjach z Korolakiem. Walczą w tej wadze Karolak (Gdynia), Pietrzak (Łódź), Łuka (Warszawa) i Szkwarkowski (Lwów).

Waga ciężka — tytułu mistrza Polski broni Piłat. Walczą poza tym Doroba (Warszawa), Białkowski (Poznań) i Baranowski (Lwów).

Z bardziej znanych bokserów poza wyeliminowanymi mistrzami Polski Woźniakiewiczem, Sipińskim i Szymurą, w mistrzostwach nie wezmą udziału Sobkowiak, Rotholc, Polus, Kolczyński Kajnar i Wasiak.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w piątek dn. 22 kwietnia o godz 8.15 przedstawienie wieczorowe wypełni doskonała komedia współczesna w trzech aktach Tadeusza Rittnera **„Wilki w nocy"** w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C Niedźwiecką i St. Daczyńskim w rolach głównych. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów.

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę, dn. 24 bm. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4.15 — odegrana zostanie po raz 29. współczesna komedia Bus Feketego **„Jan"**, z R. Hierowskim w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

Oresteja—Aischylosa w tłumaczeniu prof. St Srebrnego, będąca szczytową tragedią w dziejach twórczości światowej stanowić będzie jedną z najpoważniejszych pozycji repertuarowych teatru wileńskiego, od chwili jego istnienia. W Polsce tragedia ta w trzech częściach grana była bodaj jedynie w Krakowie, w teatrach europejskich zledwie kilka razy, ostatnio w r. 1936 w Berlinie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś po cenach zniżonych grana będzie jedna z najweselszych operetek bieżącego repertuaru **„Lady Chic"** z B. Halmirską, K. Dembowskim i M. Dowmuntem i W. Szczawińskim w rolach głównych. W akcie III przepiękny balet wschodni z udziałem M. Martówny.

„Król Włóczęgów", widowisko o wysokim poziomie artystycznym w wykonaniu całego zespołu grane będzie po cenach zniżonych jutro.

Popołudniówka niedzielna.

W niedzielę. o godz. 4 po południu po cenach zniżonych grana będzie świetna operetka Kolla „Lady Chic".

Premiera najbliższa.

Prawdziwą sensacją dla Wilna będzie wystawienie najnowszej operetki Benesza **„Żródło miłości"**, granej dotąd tylko z ogromnym powodzeniem w Bydgoszczy

Teatr dla dzieci. W najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe czeka dzieci Wilna najmilsza i najpożyteczniejsza rozrywka, w postaci czarownej baśni pełnej uroku i fantazji pt. **„Za siedmioma górami"**. Wiele niespodzianek czeka dzieci jedną z nich będzie rozdawanie kilku książeczek PKO z wkładami pierwszymi.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według PIM-a na 24 kwietnia 1938 r.:

Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami jeszcze drobne opady. Nieco cieplej.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Cz. Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Handlarze śledźmi interwenjują. Przed kilku dniami u naczelnika wydziału gospodarczego Magistratu interweniowała delegacja handlarzy śledźmi z rynku Drzewnego. Wobec tego, że w najbliższym czasie na rynku tym mają być zniesione stragany i handlarze pozbawieni będą swego źródła zarobkowania, prosili oni o wyznaczenie im miejsc, gdzieby mogli nadal kontynuować swój handel.

Naczelnik Piątkowski, który przyjął delegację obiecał sprawę tę zreferować prezydentowi miasta

WOJSKOWA

Kursy motorowe dla poborowych. Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych zamierza zorganizować kursy motorowe dla mężczyzn w wieku przedpoborowym. Na kursach tych ma być wykładana nauka jazdy na motocyklach i rowerach. Kursa te mają na celu wyszkolenie poborowych do służby wojskowej w jednostkach zmotoryzowanych. Kursy takie mają być w niedługim czasie zorganizowane w Wilnie.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Porządek dnia Walnego Sprawozdawczego Zebrania członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie — w dniu 24.IV. 1938 r o godz. 4 (16) w pierwszym terminie i o godz. 4.30 (16.30) w drugim terminie — w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

1. Zagajenie (prezes p. E. Kowalski) 2. Wybór przewodniczącego. 3. Odczytanie protokółu poprzedniego zebrania. 4. Sprawozdanie: a) Zarządu, b) Biura c) Administracji domu, d) Komisji Rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium. 5. Sprawozdanie sekcji: a) spożywczej, b) papierniczej, c) galanteryjnej, d) gospodarstwa domowego, e) ołtarzowej. 6. Sprawozdanie dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego Wiecz. Szkoły Dokształcającej. 7. Sprawozdanie z wykonania preliminarza za rok 1937. 8. Projekt preliminarza na rok 1938. 9. O monografii kupiectwa wileńskiego — dr M. Łowmiańska. 10. Wybory władz: do Zarządu 3 członków na miejsce wylosowanych zgodnie ze statutem oraz 2 zastępców. Do Komisji Rewizyjnej 3 członków i 2 zastępców. 11. Wolne wnioski.

— Zebranie Chrześcijańskiego Zw. Dozorców Domowych. Na niedzielę 24 b. m. na godz. 14 w sali przy ul. Metropolitalnej 1. zostało zwołane Ogólne Zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych Na porządku dziennym między in. będzie rozpatrzona sprawa pomocy członków Związku w zbiórce na „Dar Narodowy 3 Maja".

— Walne zgromadzenie T-wa Przyjaciół Ogrodu Zoologicznego w Wilnie odbędzie się w sobotę dnia 30 kwietnia 1938 r. w lokalu Szkolnej Pracowni Przyrodniczej (M Pohulanka 1) o godz. 17.30 w pierwszym i o godz. 18 w drugim terminie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór władz Walnego Zgromadzenia.

2) Uczczenie pamięci zmarłych Członków T-wa.

3) Ogłoszenie wyników konkursu T-wa i rozdanie nagród za najlepsze karmniki dla ptaków, sporządzone przez uczniów kl. I i II Gimnazjum.

4 Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.

5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok następny.

7) Wybór członka Zarządu na miejsce ustępującego oraz członków Komisji Rewizyjnej.

8) Wolne wnioski.

O ile w terminie pierwszym o godz. 17,30 Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku quorum, następne odbędzie się tegoż dnia i w tym samym lokalu o godz. 18 i będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

RÓŻNE.

— Kom. Ukwiecenia m. Wilna pragnąc podkreślić wrodzone zamiłowanie do kwiatów i roślin, wśród ludności wileńskiej, urządza w dniu 23.IV.38 (sobota Św Jerzy) na placu E. Orzeszkowej propagandowe transparenty informujące bezpłatnie i fachowo w jaki sposób dekorować okna i balkony kwiatami. Ze względu na aktualność sprawy Komitet liczy na wielkie zainteresowanie tradycyjnym jarmarkiem kwiatowym, mieszkańców Wilna, w tym roku.

Bliższych informacyj udziela Sekretariat Związku Propagandy Turystycznej Wilno, Mickiewicza 32, tel. 21-20.

— „Wilnianie poznajcie Wilno". — W najbliższą niedzielę, 24 kwietnia 38 r wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Ratusz. Objaśnień udzielać będzie prof. inż. J. Narębski.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godzinie 12.

RADIO

PIĄTEK, dnia 22 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.00 Przerwa, 11.15 Audycja dla szkół: „Przygoda lotnika Michałka Cyncybałka"; 11.40 Piosenki hiszpańskie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Jak powiat dziśnieński zorganizował handel jajczarski" — pogadanka; 13.15 Muzyka operowa; 14.00 Muzyka lekka; 14.25 Nasi pisarze: Piotr Choynowski — „Magnackie swaty" — nowela ze zbioru „Opowiadania szlacheckie"; 14.35 Muzyka popularna; 14.40 Komunikat K. K. O.; 1445 Przerwa; 15,30 Wiad. gospodarcze; 15.45 „Mój swarny" — opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa; 16.15 Koncert orkiestry dętej; 17.00 „Wśród najmłodszych obywateli" — pogad; 17.15 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Kom. śniegowy i wiad. sportowe; 18.10 Wil. poradnik sportowy; 18.15 Jak spędzić święto — omówi Eug. Piotrowicz; 18.20 Pieśni w wyk. Olgi Olginy; 18.40 Muzyka baletowa; 18.50 Program na sobotę; 18.55 Wil. wiadomości sportowe; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty" — J. A. Kisielewskiego; 19.30 Duet mandolinowy (E. Ciuksza i A. Iliutowicz); 19.50 Muzyka z płyt; 20.15 Dziennik wieczorny; 20.25 Przerwa; 20.30 Koncert europejski z Norwegii (Oslo); 21.30 Koncert rozrywkowy; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 22.55 Przegląd prasy i kom. meteor.; 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie programu.

SOBOTA dnia 23 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.45 Słynni tenorzy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich; 13.35 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 14.25 Piotr Choynowski: „Służba nie drużba" — nowela ze zbioru „Opowiadanie szlacheckie"; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pasterka i kominiarczyk" według bajki Andersena opracował Zbigniew Koczanowicz; 16.15 Utwory Benatzkiego i Stolza w wyk. Orkiestry; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W sklepie imć pana Hebanowskiego" — felieton; 17.15 Recital śpiewaczy Olgi Tiedeberg — sopran; 17.50 Nasz program; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Pogadanka aktaulna: 18.20 „Chłopcy malowani" — gra orkiestra KOP. Opracował ks. Piotr Śledziewski; 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą 19.50 Pogadanka aktualna: 20.00 Muzyka taneczna; 21.40 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.15 „Święty Jur-grom wiosenny" — słuchowisko Wandy Dobaczewskiej opracowanie muzyczne Tadeusza Szeligowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Koncert orkiestry mandolinistów P. P. W. pod dyr. Aleksandra Jaszczyńskiego: 23.30 Zakończenie programu.

Ofiary

W dniu Imienin p. dra Dobrzańskiego Czworaczki z Wilczej Łapy składają Mu najserdeczniejsze życzenia i ofiarowują dla ociemniałych dzieci **złotych 10.**

Po 5 latach „odnalazł się" zegar ścienny

Policja zakwestionowała zegar ścienny, pochodzący z kradzieży przed 5 laty ze szkoły powszechnej przy ul. Pióromont w 1933 r. Kradzieży tej dokonał Stanisław Lula (Mostowa 15, którego zatrzymano i osadzono w areszcie. (c)

Ochrona kurhanów

Wobec stwierdzenia wypadków niszczenia przez ludność miejscową tzw. „kurhanów" i innych miejsc zabytkowych starosta dziśnieński na wniosek głębockiego oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego, sprawującego agendy Delegatury Ochrony Przyrody na powiat dziśnieński, wydał zarządzenie do wójtów gmin o roztoczenie ochrony na przedmioty i miejsca mające charakter zabytkowy. Przede wszystkim zalecono pouczenie ludności o niedopuszczalności rozkopywania i niszczenia miejsc zabytkowych, jak grodziska i kurhany i o grożących za to karach oraz o obowiązku zawiadamiania władz o przypadkowym znalezisku przedhistorycznym i historycznym w postaci urn, kamiennych toporków, pierścieni, paciorków, branzolet, monet itp. Nadto zalecono również traktować jako cenne zabytki przedmioty wyrabiane ręcznie przez miejscową ludność, a wypierane obecnie ze wsi przez wyroby fabryczne. Przedmioty te, w razie ich wartości zabytkowej, będą wykupywane za odpowiednią kwotę przez głębocki oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego i umieszczane w Muzeum Ziemi Dziśnieńskiej w Głębokiem.

XIII Okręgowy Zjazd Delegatów ZOR w Wilnie

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R., podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 8 maja rb. w Wilnie odbędzie się XIII Okręgowy Zjazd elegatów Kół Z. O. R., połączony z tradycyjną uroczystością „Apelu Oficera i Podchorążego Rezerwy".

Porządzek dzienny Apelu i Zjazdu następujący:

Godz. 8 — Zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów chorągwianych na dziedzińcu lokalu Związkowego przy ul. Orzeszkowej 11 a.

Godz. 9 — Msza Św. w Kaplicy Ostrobramskiej, złożenie wieńca na Rossie i defilada przed Mauzoleum z Sercem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godz. 10,30 — Złożenie wieńca na grobie ś. p. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice.

Godz. 12 — Otwarcie uroczystości „Apelu Oficera i Podchorążego Rezerwy" w gmachu Teatru na Pohulance: 1) oddanie hołdu Wodzom Narodu, 2) powitanie Zjazdu i gości przez prezesa Okręgu, 3) przemówienia przedstawiciela władz, 4) okolicznościowy odczyt historyczny, 5) depesze hołdownicze, 6) zamknięcie oficjalnej części Zjazdu.

Godz. 14 do 15,15 — Przerwa na obiad, który odbędzie się w lokalu Związkowym.

Godz. 15,15 — Rozpoczęcie urzędowania Komisji Mandatowej.

Godz. 15,30 Zagajenie obrad XIII Okręgowego Zjazdu delegatów Kół przez prezesa Porządek dzienny: 1 odczytanie protokułu XII Okręgowego Zjazdu delegatów, 2) sprawozdanie Zarządu Okręgowego, Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej za okres ubiegły, 3) dyskusja nad sprawozdaniem i głosowanie nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej, w przedmiocie udzielenia absolutorium, 4) zatwierdzenie planu działalności na rok następny, 5) powzięcie uchwał nad przedłożonymi wnioskami, 6) wybór prezesa, wiceprezesów, członków Zarządu Okręgu, oraz ich zastępców, 7) wybór Komisji Rewizyjnej Okręgu, 8) wybór Związkowego Sądu Koleżeńskiego Okręgu, 9) wybór delegatów na Walny Zjazd Z. O. R. Rz. P. we Lwowie w dn. 26—28 maja 1938 r.

Krwawa bójka na tle podziału spuścizny

Zdemolowanie mieszkania przy ulicy Strzeleckiej 5

Wczoraj rano przy ul. Strzeleckiej 5 doszło do krwawej awantury. Do zamieszkałej w tym domu Nowoszyńskiej przybyły dwie jej siostry Janina Nowoszyńska i Felicja Romejko (Ogórkowa 33), które, mając urazę do Janiny z powodu ich zdaniem, niesprawiedliwego podziału spuścizny, zaczęły demolować mieszkanie, tłuc szyby itd. Kobiety pobiły się. Kres awanturze położyła policja. Na miejsce wypadku wezwano pogotowie, które udzieliło poszkodowanym pierwszej pomocy. (c)

Z Polskiego Baletu Reprezentacyjnego

Po kilku występach w Warszawie, Polski Balet Reprezentacyjny wyruszy wkrótce na tournee artystyczne po większych miastach kraju. Jak wiadomo, Balet ten zdobył duże sukcesy we Francji, Anglii, a szczególniej w Rzeszy Niemieckiej.



Fragment „Pieśni o ziemi", w wykonaniu Kilińskiego i Glinkówny (muzyka Palestra, scenariusz i choreografia dyr. Bronisławy Niżyńskiej).



„Apollo i dziewczyna" — balet podług Światopełka Karpińskiego. Muzyka L. Różyckiego. Choreografia dyr. B. Niżyńskiej. Kostiumy i dekoracje W. Daszewskiego.

Do Wilna przybywa chór akademików węgierskich

Jak się dowiadujemy, w dniu 8 maja do Wilna zawita doskonały chór studentów węgierskich, jeden z najlepszych w Europie środkowej, który przyjeżdża do Polski i odwiedzi wszystkie miasta uniwersyteckie. Chór ten przybywa pod przewodnictwem dziekana wydziału humanistycznego i będzie w Wilnie podejmowany przez USB. Ma on wystąpić trzykrotnie 8, 9 i 10 maja, przy czym ten ostatni występ będzie przeznaczony dla młodzieży szkolnej.

Zapowiedź występu chóru akademików węgierskich wzbudziła w Wilnie zrozumiałe zainteresowanie.

Wiadomości radiowe

OLGA OLGINA ŚPIEWA W RADIO

Zwracamy uwagę radiosłuchaczy na dzisiejszy występ p. Olginy o godz. 18.20 przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej.

Poza barwną arią z opery „Wesele Figara Mozarta, program zawiera bardzo efektowne, a mało znane pieśni Respighiego, Liszta i Donizettiego.

TO LUBIMY

Dzisiaj, o godz. 19.30 Rozgłośnia Wileńska daje duet mandolinowy w wykonaniu Edwarda Ciukszy i Edmunda Iliutowicza, dobrych znajomych z audycyj „Kaskady". Audycję transmitują wszystkie Polskie Rozgłośnie.

WYWIAD RADIOWY Z PREZESEM W. O. Z. L. A.

na temat niedzielnego Biegu Sztafetowego Raszyn—Warszawa.

W piątek, dn. 22 kwietnia o godz 18 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Warszawy rozmowę swego sprawozdawcy sportowego z wiceprezesem Warszawskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego, p. Zuberem.

Wywiad przeprowadzony będzie przed mikrofonem studia warszawskiego i dotyczyć ma propagandowego Biegu Sztafetowego, organizowanego w niedzielę, dn. 24 bm. na trasie Raszyn, stacja nadawcza — Warszawa, Stadjon Wojska Polskiego.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 21 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	18.75	19.25
„ II „ 670 „	18.—	18.50
Pszenica I „ 748 „	26.50	27.50
„ II „ 726 „	25.50	26.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	16.75	17.25
„ III „ 620,5 „ (past.)	15.75	16.25
Owies I „ 468 „	17.75	18.25
„ II „ 445 „	16.75	17.25
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.—	32.—
„ „ „ I 0—65%	28.—	29.—
„ „ „ II 50—65%	18.50	19.50
„ „ razowa do 95%	20.50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.—	43.50
„ „ „ I-A 0—65%	42.—	42.50
„ „ „ II 30—65%	32.50	33.—
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.50
„ „ „ III 65—70%	21.—	22.—
„ „ pastewna	16.25	17.—
„ ziemniaczana „Superior"	32.—	32.50
„ „ „Prima"	31.—	31.50
Otręby żytnie przem. stand.	12.50	13.—
Otręby pszen. śred. przem. stand.	13.25	13.75
Wyka	19.—	19.50
Lubin niebieski	12.—	12.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	43.50	44.50
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—
„ „ Horodziej	1940.—	1980.—
„ „ Traby	1490.—	1530.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1530.—	1570.—
Targaniec moczony	770.—	810.—
„ Wołożyn	940.—	980.—

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19